Nr. 136. Kraków, Piątek 17 Czerwca 1887. Rocznik VI.

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Reforma gminna.

Jakkolwiek narady komisyi, przez Wydział krajowy do sprawy reformy gminnej powołanej, miały obecnie przygotowawczy tylko charakter — a dopiero komisya pełna, która zbierze się w początkach października, ostatecznie projekt reformy uchwali — jednak wynik obrad owej przygotowawczej komisyi ma także niemałą doniosłość. W obec samego bowiem jej składu, przypuszczać można, iż wnioski jej zostaną przez pełną komisyę przyjęte.

Wynik tych prac przygotowawczych, o ile jest znany, wyznajemy, że nie zupełnie nas zadawalnia. Z wszelkiem uznaniem podnieść należy projekt nie nowy wprawdzie, bo od samego wprowadzenia w życie ustawy gminnej z roku 1866 kilkakrotnie poruszany, ale dotąd zawsze bezskutecznie — projekt wydania osobnej ustawy gminnej dla miast. To jest niewątpliwie dodatni wynik obrad ankiety. Ale co do gmin wiejskich, ankieta nie doprowadziła do równie dodatniego wyniku. Myśl gminy zbiorowej, takiej, jaka istniała dawniej w Krakowskiem, jaka istnieje w Królestwie — widocznie jeszcze nie dość się przyjęła w umysłach. Przekonani jesteśmy, że do wykonania tej myśli koniecznie kiedyś przyjdzie, bo w jakimkolwiek kierunku chce się coś przez gminy zdziałać i jakąkolwiek w dzisiejszym ustroju chce się wykonać organizacyę, której z gałęzi służby publicznej — zawsze utknąć się musi o fakt wielkiej gmin dzisiejszych słabości, tak, że zbiorowość sama się tu przez się nasuwa. Komisya nie uznała, czy to potrzeby czyli też możności gmin zbiorowych w naszym kraju, dość, że poprzestała na drobnych zmianach ustawy i na stworzeniu nowego dla spraw gminnych organu, tak zwanych komisarzy gminnych — organu, dosyć wątpliwej wartości.

Komisya obradowała na podstawie kwestyonarza, ułożonego przez dr. Pilata i starostę Laskowskiego który obejmował następujące pytania:

1. Czyli czynności należące do zakresu działania gmin i obszarów dworskich są należycie sprawowane, i co do których też czynności tak nie jest?

2. Jakie są przyczyny nieodpowiedniego funkcyonowania dzisiejszej organizacyi gminnej?

3. Jakim sposobem możnaby uchylić przyczyny nieodpowiedniego funkcyonowania organizacyi gminnej? Jakie przedstawiają się tu możliwe drogi?

4. Czy dla należytego funkcyonowania organizacyi gminnej wystarczyłoby wzmocnienie nadzoru nad administracyą gminną przez władze urzędowe i autonomiczne sprawowanego?

5. Czy należyte funkcyonowanie organizacyi gminnej dałoby się osiągnąć przez wcielenie obszaru dworskiego do gminy (oczywiście tylko pod względem publicznej administracyi) i to z pewnemi przywilejami (z jakiemi?) czy też bez nich?

6. Czy należyte załatwianie spraw, należących do zakresu gminy, dałoby się zapewnić przez połączenie pewnej liczby gmin i obszarów dworskich i wytworzenie dla nich wspólnej organizacyi, któraby załatwiała — albo tylko sprawy własnego zakresu działania w owym okręgu i to albo wszystkie z wyłączeniem zarządu majątkowego, albo niektóre z nich? albo sprawy tak własnego jak poruczonego zakresu działania?

7. Jaką miałaby być wzmiankowana w pytaniu 6 organizacya wspólna dla pewnej ilości gmin i obszarów dworskich? Czy wspólna rada i zwierzchność? Czy sama tylko zwierzchność? i to jedna lub więcej osób?

8. Czy owa wspólna organizacya miałaby wychodzić z wyboru? czy z mianowania? W razie wyboru, czy wybór podlegałby zatwierdzeniu i przez kogo? W razie mianowania, czy to mianowanie ma należeć do reprezentacyi powiatowej? do władzy rządowej? lub do obu wspólnie?

9. Czy owa wspólna zwierzchność połączonych gmin i obszarów dworskich funkcyonowałaby bezpłatnie za wynagrodzeniem jedynie wydatków z urzędowaniem połączonych, czyli też urząd takiego zwierzchnika byłby płatnym?

10. Z jakich funduszów koszta tej wspólnej organizacyi miałyby być ponoszone? czy wspólnie pokrywane przez połączone gminy i obszary dworskie? czy ponoszone z funduszów powiatowych?

Rzecz naturalna, że na pierwsze pytanie musiała paść odpowiedź przecząca — trudno bowiem, by ktokolwiek mógł twierdzić, iż nasze gminy funkcyonują dobrze. Ale w tem zaprzeczeniu jeszcze możliwą jest cała wielka skala, od zupełnego pessymizmu, aż do tak łagodnej krytyki, że wprawdzie to i owo jest źle, ale nie tak znowu źle, żeby trzeba do wielkiej, gruntownej reformy przystępować. Komisya poszła drogą środkową, a raczej jeszcze do pewnego optymizmu zbliżoną, zdawało jej się bowiem, że drobnemi zmianami ustawy zdoła usunąć niedostatki i słabe strony dzisiejszej organizacyi gmin, a uznawszy, iż przedewszystkiem w sprawie policyi miejscowej gminy i obszary dworskie źle pełnią swe obowiązki, temi głównie sprawami się zajęła. W rezultacie zaś doszła do tego, że zamiast starać się o wzmocnienie słabego dzisiaj organizmu gmin, odjęła gminom część ich zakresu działania, i przeniosła ją na organa mianowane. Organami takiemi będą — według uchwał komisyi — tak zwani „komisarze gminni,“ mianowani przez Wydział krajowy z listy, przez Wydziały powiatowe przedstawionych kandydatów. Ci komisarze gminni mieliby obowiązek czuwania nad wykonywaniem policyi miejscowej, tudzież spełniania sądownictwa policyjno-karnego w gminach i na obszarach dworskich. W sprawach policyi miejscowej podlegają komisarzowi gminnemu wójtowie tudzież przełożeni obszarów dworskich. Gminy i obszary ponoszą koszta, a rozkładu ich dokonywa Wydział powiatowy.

Oto szkielet projektu przez komisyę przyjętego. Zanim projektowi temu szczegółowe poświęcimy uwagi, zaznaczamy tylko, iż naszem zdaniem 1) projekt jest niedostateczny, — nie o samą bowiem policyę miejscową tu chodzi, ale o inne jeszcze gałęzie zarządu gminy, na które ustanowienie komisarzy gminnych pozostanie bez wpływu — 2) iż jest on niezgodny z zasadą samorządu gmin, bo wyjmuje z ich zakresu działania pewne sprawy, a przenosi na organa mianowane, co w żadnym razie autonomicznem nie jest, — 3) iż obawiać się można, aby lud w owych komisarzach gminnych nie upatrywał powrotu do dawnej — tak okrzyczanej instytucyi mandataryatów. A jeszcze jednego obawiać by się można — że rząd zechce mieć wpływ bezpośredni tak na nominacye, jako też i na nadzór nad czynnościami tych komisarzy gminnych, zwłaszcza z powodu oddania im sądownictwa policyjno-karnego. A wtedy? Sejm — przy znanem usposobieniu przywódców gotów zgodzić się na to, żeby ustawę całą uratować — wówczas zaś cała, ważna gałęź autonomii gminnej przeniesioną zostanie na rząd.

Co do kwestyi miast — powiedzieliśmy, że komisya doszła do bardziej pozytywnych wyników. Zdawna uznano, iż jest rzeczą niemożliwą, żeby miasta od 10 do 20 tysięcy ludności, rządziły się tą samą ustawą, która obowiązuje dla gmin, ledwie na setki, a czasem i mniej mieszkańców swych liczących. W dyskusyach i polemikach nad tym przedmiotem walczyły ze sobą dwa zdania: jedno domagające się osobnego statutu dla każdego z większych miast — drugie zaś, żądające wydania osobnej, a wszystkie większe miasta obowiązującej ustawy gminnej dla miast (oczywiście prócz Krakowa i Lwowa.) To drugie zdanie przeważyło i słusznie. Nie jesteśmy zwolennikami zbytniej jednostajności w organizacyi autonomicznej — ale mimo to nie wydaje nam się pożądanem, żeby dwadzieścia kilka miast rządziły się każde innym statutem — przez co administracya byłaby niesłychanie utrudnioną.

Do przedmiotów tych zresztą jeszcze powrócimy.

Służba zdrowia w gminach.

IV.

Cyfra śmiertelności jest fotograficznem niemal odbiciem losów pewnego kraju lub narodu, jego szczęścia i pomyślności, albo też niedostatku i ciemnoty — biedy i nędzy. Wielka śmiertelność jest zabójczą dla gospodarstwa narodowego i dla tego wszędzie starają się położyć kres marnotrawstwu żywego kapitału w postaci ludzkiego życia.

Zdrowie stać się może powszechną własnością; nadmierną, a więc niszczącą śmiertelność można obniżyć i za pomocą właściwych zachodów doprowadzić ją do skromnych rozmiarów, nawet wśród ubogiej ludności, jak o tem świadczą liczne sprawozdania zagranicznych urzędów zdrowia. My niestety zaledwie marzyć możemy o podobnem dobrodziejstwie, bo wszelka piecza o zdrowie mieszkańców jest dla nas całkiem obcą, mało kto zaś wie, co należy, a przedewszystkiem co można zrobić dla ochrony sił fizycznych narodu, niezawiśle od niedostatku, biedy, lub nędzy, panującej pod słomianą strzechą. Patrzymy też obojętnie na istne marnotrawstwo życia, które jest jedną z walnych klęsk, srożących się nad znękanym krajem.

Tym razem stańmy przed ponurym obrazem śmierci pospólnej na wsi, prześladującym nas jak złowrogie widmo na każdym kroku, gdzie rzucimy okiem, czy na świat górski, czy na stepową krainę, czy też na obszary podmokłych równin.

Na całość obrazu składają się sprawozdania krajowej Rady zdrowia i centralnej Komisyi statystycznej w Wiedniu.

Według urzędowych źródeł zmarło w Galicyi:

Na rok i tysiąc mieszkańców:

W roku 1875	osób	33·91
„ 1876	„	33·13
„ 1877	„	33·57
„ 1878	„	33·96
„ 1879	„	34·39
„ 1880	„	35·83
„ 1881	„	36·53
„ 1881	„	37·70

Srednia więc roczna śmiertelność wynosi w Galicyi 34·88 na rok i tysiąc mieszkańców i o wiele przewyższa taką samą śmiertelność spostrzeganą w Królestwie Polskiem, na Litwie, na Rusi, w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich.

Tak wielką śmiertelność, jak w Galicyi, spotykamy tylko u ludów, stojących na najniższych stopniach cywilizacyjnego gmachu.

Gdy wszędzie niemal śmiertelność z biegiem czasu, postępem cywilizacyi i wzrostem kultury, stale się zmniejsza, liczba zmarłych w Galicyi z każdym rokiem znacznie się powiększa i w ciągu lat ośmiu (1875—1882) śmiertelność wzrosła u nas o 4·7 na rok i tysiąc mieszkańców, czyli biorąc cyfry ogólne w roku 1882 zmarło 22418 osób więcej aniżeli w r. 1875.

Kraj nasz właściwie z jedną tylko Rosyą środkową rywalizować może pod względem straty w ludziach. Tam bowiem

Na 1000 mieszkańców w r. 1877	umarło	32·5
„ „ „ 1880	„	34·0
„ „ „ 1882	„	39·0

Z roztrząsania średnich cyfr śmiertelności wszystkich krajów austryackich z lat pięciu (1877—1881) okaże się, iż średnia galicyjska stale jest wyższą od średniego stanu śmiertelności w monarchii rakuskiej, przyczem w jednej tylko Galicyi śmiertelność systematycznie wzrasta, gdy we wszystkich innych krajach koronnych mniej lub więcej się zmniejsza, a przynajmniej tendencyę do zniżki okazuje, bo nawet w osławionej Bukowinie śmiertelność spadła z 56·1 na 41·0 na tysiąc

Zestawiwszy kraje koronne według wysokości ich średniej śmiertelności z lat 1877—1881 i osobno z r. 1882, otrzymamy następujące szeregi[1]):

R. 1882		1877—1881	
Bukowina	41·0	Bukowina	41·6
Galicya	37·7	Galicya	33·8
Istrya	31·8	Tryest	33·0
Śląsk	30·7	Morawy	30·5
Średnia całej Przedlitawii	30·6	Średnia całej Przedlitawii	30·4
Dolna Austrya	30·1	Dolna Austrya	29·9
Kraina	30·0	Śląsk	29·4
Tryest z okręgiem	29·5	Czechy	28·9
Morawy	29·2	Kraina	28·7
Gorycya	29·1	Salcburg	28·0
Vorarlberg	28·4	Istrya	27·9
Czechy	28·0	Gorycya	27·8
Salcburg	27·5	Górna Austrya	27·6
Tyrol	27·4	Karyntya	27·5
Górna Austrya	27·1	Styrya	27·3
Styrya	26·3	Dalmacya	27·2
Karyntya	26·0	Vorarlberg	26.2
Dalmacya	21·2	Tyrol	23·6

Z powyższych wykazów widzimy, że tylko w Tyrolu i w Dalmacyi cyfra śmiertelności zbliża się do prawidłowej. W normalnych bowiem stosunkach rocznie umiera zaledwie 18 osób z tysiąca mieszkańców w ciągu roku (J. Simon), co widzimy obecnie po wsiach angielskich i w ogóle w Szwecyi (17·6 p/m), z czego wynika, iż śmiertelność w Galicyi więcej niż dwa razy jest większą niż być powinna.

Inaczej mówiąc w r. 1882 umarło w kraju **111.695** osób (57.622 Polaków i 47.931 Rusinów) więcej niż umrzeć było powinno, a jeżeli tak dalej pójdzie, to w okresie od r. 1882 do 1892 Galicya stracić może **1,116.950** ludzi, którzy przy życiu pozostać powinni — powtarzamy z górą milion sił ludzkich w narodowym bilansie.

Jeżeli nie położymy kresu temu marnotrawstwu fizycznych jednostek, to abstrahując od wszelkich wniosków co do prawno-politycznego naszego stosunku do Rusinów w przyszłości, tudzież możliwej nadziei co do unarodowienia żydów Galicya w ciągu każdego dziesięciolecia marnie tracić może po 576.200 rdzennie polskiego ludu!

Nie są to socyologiczne fantazye lecz cyfry głębszą krytyką sprawdzone.

Czyż takie marnotrawstwo sił narodowych w czasach, gdy wrogie potęgi wydzierają nam corocznie setki tysięcy ludzi z narodowej rodziny — nie może przejmować grozą i niepokojem każdego prawego obywatela? Komuż jeżeli nie nam potrzeba więcej sił umysłowych, moralnych i fizycznych — słowem ludzi torujących sobie przebojem ścieżki wśród narodowych rumowisk?

Tak jest. Dla nas wielka śmiertelność jest prawdziwą klęską narodową!

Stąd wynika potrzeba konserwatyzmu, ale nie tego co pielęgnuje błyszczące niegdyś tradycye, dawne przesądy i niejedną w dziejach plamę, lecz owego prawdziwego konserwatyzmu czynu, dążącego przez zachowanie fizycznych jednostek, a więc przez opiekę nad przyrostem narodowych żywiołów, do pomnożenia warowni dla wielkich celów przyszłości.

Taka konserwacya fizycznego naszego bytu jest zagadnieniem godnem niepospolitej uwagi tych wszystkich, co arystokracyą ducha i umysłu się mienią, przedmiotem do roztrząsań i obmyślania środków zaradczych dla Akademii Umiejętności, Sejmu, w ogóle wszelkich instytucyj i stowarzyszeń, do nazwy narodowych mających pretensyę.

Potężna w porównaniu z nami Francya, szczęśliwe dziś Węgry, **drżą na widok każdej cyfry, zapowiadającej upadek fizycznego bytu narodowego.**

A czyż u nas ktokolwiek zwraca uwagę na cyfry narodowej demografii? Czyż nasze konserwatywne instytucye myślą o fizycznej podstawie naszej przyszłości? Zaiste prędzej z ust kapłanów nauki usłyszeć można lekkomyślny zarzut „higienicznego doktrynerstwa“ aniżeli spotkać się z trzeźwem ocenieniem naszego fizycznego upadku.

Nie znamy doniosłości badań zbiorowego życia, za czem idzie, że badania statystyczne nie mają u nas znaczenia. Częstokroć zaprawdę spotkać się można z zapatrywaniami nie wiele różniącemi się od poglądów na statystykę króla Dawida, który po raz pierwszy, jak zapewniają, nakazał spis mieszkańców zdolnych do noszenia broni. Gdy jednak wybuchła zaraza, przestraszył się własnego rozkazu *i ze strachu przed karą bożą* zamknął oczy na rezultaty spisu ludności. Drugim powodem obojętności na stosunki demograficzne naszego kraju jest niedołęstwo, apatya, lub optymizm polityczny, głoszący, iż w kraju naszym wszystko jak najlepiej idzie, że kraj nasz niczego nie potrzebuje itd. Umyślnie więc zataja się wszystkie nasze społeczne i ekonomiczne biedy, przez statystykę właśnie wykazywane, lub też przez fałszywe zestawienia cyfr wykazuje rzekome nabytki i wyprowadza dowody pomyślności kraju. — Zaiste można tutaj zastosować odpowiedź daną komuś przez Bertillona na zarzut, iż cyframi statystycznemi wykazać można, co się komu podoba. Znakomity demograf francuski rzekł wtedy: „Prawda! — Szalbierczy bankier może przekonać cyframi Gogów, których chce oszukać, lecz fałszywemi bilansami nie obałamuci inteligentnych wierzycieli“. A zresztą wszelkim optymistycznym lub tendencyjnym przedstawieniom stosunków demograficznych najlepiej przeczy brutalną siłą cyfr czarna kronika parafii, urzędownie przedstawiona w publicznym dokumencie. *L—ski.*

[1]) Rossiwall v. Stollenau *Statist. Monatschrift* 1884 V Hft.

Wybory do Rady miejskiej.

Wyborcy!

W rozdanych nam przez Magistrat kartach do głosowania zaszedł ten błąd, że karty te zaopatrzono numerem, niebieską barwą wyciśniętym, przez co może być narażonem prawo Wyborców do tajnego głosowania.

Każdemu Wyborcy jednak służy prawo zastrzeżenia tajności głosowania przez to, iż ów numer, na karcie wyciśnięty, zupełnie wymaże albo odetnie.

W ten sposób każdy może tylko według własnego przekonania głosować, bez obawy, aby go podpatrzono.

Grono wyborców.

Dziś odbywają się wybory w oddziale pierwszym Koła trzeciego (wielki przemysł i handel), a w chwili, kiedy zamkniemy numer dzisiejszy, zapewne już i wynik będzie wiadomy. Całe to Koło składa się z 38 wyborców, z których jeszcze dwóch nie może się stawić, tak, że ostatecznie zaledwie 36 głosować może.

Oddział drugi tegoż Koła (mały przemysł i handel) głosować będzie jutro, w piątek w Magistracie. Kandydatami pełnego komitetu są: **Bruśnicki** Władysław, **Łysakowski** Walenty, **Mirtenbaum** Emanuel, dr. **Warschauer** Jonatan, **Przeworski** Julian i dr. **Wechsler** Maurycy. Przypominamy, cośmy wczoraj pisali o karności i jej

Do światła!

Powieść z piętnastego wieku

napisał

Wincenty Rapacki.

5 (Ciąg dalszy)

Wtem stanęła przed gospodą kompania hanzeatyckich kupców, jadących do Krakowa.

Ciężkie, ładowne telegi, prowadzone pod eskortą ludzi zbrojnych, musiały drogocenne chować w sobie towary. Wozy kute mocno i silnie, daleką odbyły drogę.

Skoro poznano po tarczach i ubiorach hanzeatyckich gości, zaroiło się zaraz tłumu dużo przed gospodą, bo to i nowych ludzi oglądać i ciekawych rzeczy, jakie się dzieją w świecie, dowiedzieć się od nich można.

Do izby weszło dwóch poważnych wiekiem ludzi południowego typu, — a za nimi młodzian lat dwudziestu.

Powierzchowność starych zdradzała ludzi uczonych, lub duchownych.

Młodzieniec był wykwintnym w stroju, z czarnemi jak heban włosy, z piwnemi, dużemi oczyma, cery śniadej, orlego nosa, ust małych i kształtnych, w około których puszczał się zarost: jedna z tych twarzy, co to sympatyę i zaufanie jakieś do siebie wzbudza od pierwszego wejrzenia. Na ustach dobrotliwy uśmiech, w oczach pewna zaduma, lecz chwilami tylko, bo szybko biegnące myśli pod szerokiem czołem, nadają im wyraz nieopisanego blasku.

Szybki w ruchach i w mowie, zdradza temperament ognisty, skłonny do uniesień i entuzyazmu.

Wszyscy trzej byli zajęci jakąś ważną kwestyą, bo weszli do gospody, nie oddawszy zwykłego pozdrowienia, siedli za stołem i zażądali napoju.

Skwar słoneczny dopiekał w samo południe, jednak na podróżnych zdało się to nie wywierać wpływu, przejęci byli przedmiotem, który ich zajmował i po za tem nic ich uwagi zwrócić nie mogło.

Rozmowa toczyła się po łacinie.

— Mów co chcesz, — odezwał się jeden ze starych, — twój Eberhard z swoim *Laborintusem* nie stworzy poety, jeżeli mu Apollo daru swego nie użyczy.

— Nie przeczę, ale daj mi ściślejsze prawidła wiązanej mowy, daj mi piękniejszy wzór jak jego *Laborintus*. Gdzie go znajdziesz?

— Gdzie? Oto tu! — i zaczął deklamować odę Horacego *Coelo supinas si tuleris manus.* — To jest wzór po wszystkie czasy i wieki! Ta poezya jest tak świeża, jak gdyby ją wczoraj wyśpiewała lira poety. Tam, do tej wiecznie młodej krynicy trzeba się udawać po formę i natchnienie!... W mojej długiej profesorskiej praktyce spotykałem wielkie talenta, które jedynie siłą gieniuszu, bezwiednie zdobywały to, czego drudzy męką i pracą usilną zdobyć nie mogli, bo im nie przyświecała gwiazda złota muzy szczytnej, A więc *ergo* twój *Laborintus* zrodzić może lichego wierszoroba, ale poety nigdy....

Młodzienic był cały w słuchu. Patrzył on z nabożeństwem prawie na starego i dzielił żywo jego zapał.

Lecz któż opisać zdoła stan Jadwigi?

Stała ona tuż przy rozmawiających i połykała ich słowa, piersi jej falowały, a goracy strumień krwi przebiegał po twarzy tak, że bladła i czerwieniła się naprzemian. W oczach miała szafiry.

— Dobrze, — rzekł obrońca Eberharda, — gdy przejdę z uczniem *Laborintus*, będę mu wykładał Horacego, Virgila, Plauta, Terencyusza nawet, ale że on jest kamieniem węgielnym poetyki, od tego nie odstąpię.

— Kamieniem węgielnym? — odrzekł drwiąco tamten, — zapewne! jeżeli chcesz zbudować dzieło bez ducha i natchnienia.

— Nie zwalisz tego, co przez tyle głów zalecono.

— Et, te głowy, — rzucił pogardliwie.

— A jednak w Kolonii już go zarzucają — rzekł młodzieniec, — *Rhetorica Tullii* i *Nova Poetria* na stole.

— Źle czynią, — odparł stary surowo. — W Pradze on zawsze ma najwięcej słuchaczy, a ja Pragę wyżej postawię niż Kolonię.

Tu się zwrócił do antagonisty.

— Ty nie lubisz Eberharda, boś go nie zbadał. Weź proszę jego *Graecismus*, gdzie to, niby muzyka szczytna, wchodzą do uszu jego harmonijne trocheje. *Est propria metha trans graeca formatio plasma.*

Na to jego towarzysz odpowiedział mu satyrą Horacego o pół-mędrkach. Lecz zanim parę wierszy wygłosił, urwał nagle i zwrócił się gwałtownie ku Jadwidze. Za jego przykładem poszli tamci.

Ona kończyła satyrę Horacego.

Wszyscy, jak siedzieli, skamienieli na swych stołkach.

Ta dziewczyna, która wśród dysputy żwawej podała im piwo, — na którą nie zwracano uwagi!

Spoglądali po sobie kolejno, zdumieni, przerażeni niemal.

Jadwiga recytowała dalej.

Cała jej istność przeobraziła się nie do poznania.

Rumieniec zapału wystąpił na twarz.

Gładko przyczesane włosy dębem stanęły na głowie, siłą ognia, co się palił pod czaszką.

Urosła zda się o połowę.

Ona, co tłumić musiała w sobie te wszystkie myśli i tylko głuchym ścianom je zwierzać, znalazła słuchaczów godnych siebie.

Podobną też była do rwącej kaskady, co powstrzymana długo, łamie i druzgoce zapory, aby grzmiącym wybuchnąć potokiem.

W wiersze Horacego włożyła tyle wyrazu i siły, takie odcienia ironii i sarkazmu płynęły z tych młodych ust, że zdumieniu słuchaczy nie było granic.

Młodzieniec pierwszy zerwał się ze stołka, przystąpił do dziewczyny i wziął ją za rękę.

— Kto wy jesteście? — spytał.

— To moja córka — rzekł ojciec Szymon, — stojący przy kominie.

— Jego córka! — powtórzyli wszyscy trzej, spoglądając po sobie.

— Moja córka; jak widzicie, opętana, — powtórzył karczmarz.

— Opętana?

— Opętana? Błogosławiona raczej! — rzekł zwolennik Horacego. — Tyle wiedzy, rozumu, duszy tyle w tem dziecku!

— Gdzież to zdobyła, kto ją uczył?

— Skanduje sposobem Trichiniusa z Pragi! Więc on cię uczył dziewczyno?

— Uczył ją dyabeł, — warczał wciąż wściekły karczmarz.

— Słyszycie mojego ojca? Z dyabła być ma wiedza moja. Oh! powiedzcie mi świätli panowie, czy i was skazano na nienawiść za to, żeście poszli w służby światła? Wszak piekło ciemnotą i złością dysze, a światłem darzą niebiosa!

(D. c. n.)

potrzebie! Zalecamy najusilniej powyższą listę komitetu pełnego.

Oprócz pokątnej intrygi za pp. Kieszkowskim Czesławem i Mendelsburgiem, na wielki przemysł, pojawił się dziś pierwszy ślad jawnej agitacyi ze strony koteryi, na dwóch zgromadzeniach przedwyborczych pokonanej.

Wybrała sobie popularne hasło i uczciwe nazwiska, nie pytając, czy te hasła są z korzyścią dla miasta lub nie, i czy zacni obywatele, którzy te uczciwe nazwiska noszą, pozwalają na to, aby ich w takim celu nadużywano.

Oto dzisiaj rano pojawiły się plakaty, które wzywają wyborców Koła III oddziału II, aby korzystając z rozdziału, istniejącego między izraelitami, wybierali samych tylko chrześcian. „Kto tylko jest prawdziwym Polakiem i chrześcianinem“ powiadają, niechaj się powoduje swojem własnem zdaniem — to znaczy — zdaniem „grona wyborców Koła III“, które plakat ten układało.

Ktokolwiek zna stosunki nasze, zrozumie, do czego agitacya taka doprowadzić dzisiaj może. Żydzi, istotnie między sobą rozdzieleni, gdy zobaczą ze strony pewnego grona chrześcijan podniesione hasło walki wyznaniowej, w jednej chwili pogodzą się, zjednoczą, a mając w oddziale II Koła III stanowczą większość, przeprowadzą z łatwością sześcin swoich. W ten sposób, gdy Komitet zapewnia w tem Kole **dwa** miejsca chrześcianom, agitacya przeciwna może bardzo łatwo doprowadzić do tego, że **ani jeden** chrześcianin z tego oddziału wybranym nie będzie, ale **sami izraelici**. Jeżeli do tego dodamy, że komitet na Koło II oddział II stawia czterech samych tylko chrześciańskich przemysłowców, rękodzielników a zarazem właścicieli realności, że w wielkim przemyśle postawił czterech chrześciańskich kupców i przemysłowców — to rzecz jasna, iż właściwe mieszczaństwo, t. j. kupcy, rzemieślnicy i przemysłowcy chrześciańscy nie mogą się tym razem czuć pokrzywdzeni. Ale jeżeli pójdą pod sztandarem walki wyznaniowej, przez pokątną intrygę podniesionym — wtedy istotnie mogą być pokrzywdzeni, ale nie będzie to już winą komitetu.

Koterya, pokonana na dwóch zgromadzeniach wyborczych, ogłaszając ową odezwę, walczy bronią bardzo niebezpieczną, i dla interesów miasta szkodliwą. Zapomina zresztą o tem, że kiedy przed trzema laty ona była w komitecie większością, sama przyjęła taki stosunek głosów chrześciańskich do izraelickich, jaki przyjął obecny komitet — bo też innego przyjąć nie mógł. Na dzisiejszy komitet zatem żaden z tego powodu zarzut spaść nie może, i nie wątpimy, że gdyby komitet dziś się zebrał, jednogłośnie by oświadczył, iż przy swoich kandydatach trwa.

Niechże Wyborcy chrześciańscy, rzemieślnicy przemysłowcy i kupcy nie dają się bałamucić popularnemi hasłami, ale głosują solidarnie na kandydatów komitetu, który — jak słusznie podnosi rozlepiony dziś plakat — składa się w większej części z właścicieli realności, liczy w swem gronie wielu rzemieślników, przemysłowców, starszych cechowych, i ze wszech miar na zaufanie zasługuje.

Pp. Rząca, Federowicz i Armatowicz ogłaszają plakatami, iż nie upoważniali bezimiennego Grona Wyborców do stawiania ich kandydatury.

Wczorajsze zgromadzenie wyborców II oddziału II Koła (mała własność) odbyte w szkole na Kleparzu, nie doprowadziło do żadnego rezultatu. Przewodniczył r. m. p. Federowicz, a w zagajeniu swem zaznaczył, że wyborcy mają pełne zaufanie do komitetu, ale nie zrzekają się prawa wypowiedzenia komitetowi swoich życzeń. Dr. Rettinger zdaje sprawę ze swych czynności w ubiegłem sześcioleciu, zapewniając, że nie należał do żadnego stronnictwa. Zarazem oświadcza, że teraz nie kandyduje, ale gdyby go wybrano, przyjąłby mandat. P. Meisner ostremi a wymownemi wyrazami gromi tych, co głosy sprzedają i tych, co je kupują. Występuje przeciw kandydaturom adwokatów w tem gronie. — Wyborcy gorącemi oklaskami przyjęli to przemówienie. P. Konopka w imię solidarności wzywa do głosowania za kandydatami komitetu. Romanowicz popiera kandydatów komitetu ściślejszego wykazując, iż skutkiem błędnych podstaw statutu miejskiego, rękodzielnicy i przemysłowcy tylko w tem kole, a częściowo i w trzeciem mogą być wybrani i dla tego też komitet ściślejszy na to Koło stawia samych takich, którzy są przemysłowcami, a zarazem właścicielami realności. Przemówienie to przyjęto bardzo życzliwie. Przystąpiono do głosowania kartkami — ale gdy się głosowanie zaczęło bardzo nieporządnie, bo byli tacy, co rzucili po kilka kartek a głosowali także i nie wyborcy, przeto głosowanie przerwano, a zgromadzenie odroczono. — Temi dniami odbędzie się drugie zebranie.

Najazd cudzoziemski w Rosyi.

Prasa rosyjska nie przestaje występować przeciw najazdowi cudzoziemców i przyznać jej trzeba wiele pod tym względem słuszności.

Przesadnem jest wyrażenie *Wil. Wiestnika*, jakoby cudzoziemcy „okradali Rosyę“, ale przyznać należy, że zawładnęli oni ogromną częścią przemysłu rosyjskiego i że olbrzymie zyski z najrozmaitszych gałęzi produkcyi i to w złocie wychodziły za granicę ku wielkiej szkodzie kraju. Całą sieć kolei żelaznych budowali cudzoziemcy i wszystko, począwszy od wagonów, a skończywszy na najdrobniejszej trąbce, sprowadzali z zagranicy. W całej Rosyi nie ma ani jednego rosyjskiego towarzystwa gazowego lub trudniącego się budową wodociągów, koleje konne w większych miastach również są w rękach cudzoziemskich. Bogate pokłady rudy żelaznej w Krzywym Rogu, w południowej Rosyi, zagarnęli cudzoziemcy, eksploatują te bogactwa, sprowadzając z zagranicy nie tylko machiny i drobniejsze utensylia, ale nadto używają zagranicznego robotnika. Dalej teutońsko-żydowska kompania pochwyciła w swe ręce cały przemysł węglowy kotliny dońskiej, wreszcie bogate źródła nafty na Kaukazie dostały się w ręce Noblów i Rothschildów, a jeżeli nie wszystkie jeszcze najwydajniejsze źródła są w ich posiadaniu — to z pewnością niebawem to nastąpi. Tak biada *Wileński Wiestnik* i pisze: „Gdyśmy nareszcie przejrzeli i zdecydowali się ukrócić stanowczo w drodze ustawodawczej te szkodliwe zabory, okazało się, że tego rodzaju przepisy już dawno istniały. Lecz w ciągu lat kilkudziesięciu nikomu nie przyszło do głowy, że cudzoziemcy obchodzą ustawy rosyjskie“.

Na tej zasadzie *Wil. Wiestnik* żąda rozciągnięcia przepisów najnowszego ukazu do całej Rosyi i popiera to żądanie następującym obrazem niemieckiego kolonisty:

Koloniści pobijający ludność rosyjską, jako silniejsi ekonomicznie, nie wywierają żadnego wpływu na podniesienie kultury rolnej, albowiem zmienił się sam typ kolonisty, nie mający nic wspólnego z kolonistą zeszłego wieku.

„Ostatniemi laty wyrobił się i rozpowszechnił — piszą o tym samym przedmiocie *Rusk. Wied.* — typ kolonisty-rabusia, który używa wszelkich wysileń, aby jak najprędzej wyssać z ziemi wszelkie soki, aby potem rzucić wyssany kawałek ziemi i w swe szpony pochwycić nowy, dalej we wnętrzu Rosyi. W ostatnim zeszycie *Dziennika Ekonom.*, w artykule p. t.: „Niemcy i praca niemiecka w Rosyi“, zebrano niemało dowodów rabusiowskiej gospodarki kolonistów niemieckich w zachodnim pogranicznym pasie Rosyi. Wyzyskawszy po swojemu ziemię, która wpadła im w ręce, koloniści pospieszają coraz to dalej *nach Osten*, celem wyciągnięcia możliwie największych zysków z coraz to nowych i nowych gruntów“.

„Tacy koloniści, ma się rozumieć, nie są pożądani, jak w ogóle teraz żadnych obcych kolonistów niepotrzeba, ponieważ dla własnych swoich włościan brak ziemi. To też ograniczenia, zaprowadzone przez nowe prawo dla samego tylko granicznego pasu Rosyi, wydają się tylko półśrodkiem, paliatywem“.

Na wszystkie te wywody można się zgodzić z ważnem atoli zastrzeżeniem. Skoro prasa rosyjska przekonała się o szkodliwości cudzoziemskiego zalewu, to z tego samego wynika konieczność popierania interesów ekonomicznych miejscowej ludności, zwłaszcza też w prowincyach polskich, najbardziej wystawionych na napływ żywiołu niemieckiego. Nie ulega również wątpliwości, że mamy dostateczną liczbę techników polskich, którzy z wielką korzyścią zastąpić mogą niemieckich dyrektorów, nadzorców i t. d. — Ich przeto rząd rosyjski popierać winien, jeżeli chce doprowadzić do skutku sprawę oczyszczenia miejscowego przemysłu od obcych naleciałości.

Prasa rosyjska o sytuacyi politycznej.

Coraz bardziej wikłające się stosunki w sprawie wschodniej napawają prawdziwą rozkoszą publicystów rosyjskich. Rzecz prosta, zwycięztwo Risticza, czyli upadek „gabinetu austryackiego“ jak w Rosyi kryzys serbski nazywają — jest na porządku dziennym w prasie rosyjskiej. Cieszy się ona z rusofilskich demonstracyi w Belgradzie, z bankietu urządzonego przez stronnictwo narodowe na cześć rezydenta rosyjskiego i najnowszej belgradzkiej hecy, przychylnej dla „oswobodzicielki Serbii“. Z dumą i arogancyą wykrzykują *St. Petiersb. Wiedom.*: „Minęły czasy, kiedy Słowian półwyspu bałkańskiego można było straszyć“ „jarzmem rosyjskiem“ Hola! — panie Awsiejenko. Nie krzycz — bo „wyrostki słowiańskie“ doszły już do świadomości swych praw narodowych, a nie jedna intryga rosyjska na Wschodzie runęła już w przepaść. I robota w Serbii nie będzie miała naszem zdaniem trwałości, zwłaszcza gdy „rusofile“ zaczną hulać po Belgradzie.

Mosk. Wiedom. nie wierzą w skuteczność protestu Rosyi i Francyi przeciwko anglo-tureckiej konwencyi o Egipt. Organ Katkowa wyraża taką opinię, że: „ograniczenie się do odmówienia sankcyi układowi anglo-tureckiemu nie doprowadzi do niczego — bo Anglia przywykła do niezwracania najmniejszej uwagi na protesty tego rodzaju. Skoro konwencya zostanie ratyfikowaną, Anglia przedstawiać ją będzie jako rzecz całkiem legalną i wywołała dyskusyę nad tem, czy sułtan mocen jest decydować o losach Egiptu. Utworzą też, być może, komisyę z profesorów prawa międzynarodowego, będą się grzebali w historyi państwa Ottomanów itd. itd., słowem Anglicy pozwolą Europie dyskutować nad tym przedmiotem przez całe dziesiątki lat, a tymczasem będą władać Egiptem. Okoliczności ulegną przez ten czas zmianie i wystąpi znowu na pierwszy plan sławetne prawo *beati possidentes*.

Nowoje Wremia pochwala zachowanie się Francyi. „Mocarstwo to — czytamy — nic teraz nie straci na protestowaniu przeciwko konwencyi, a natomiast może dużo zyskać w przyszłości. Co się zaś Rosyi tyczy, to nie ma ona najmniejszego powodu do dogadzania gabinetowi St. James. Gabinet ten nie może w chwili obecnej zaproponować nam żadnej tyle dogodnej tranzakcyi, żebyśmy się mieli wobec niej, zrzec prawa kontrolowania wraz z całą Europą biegu spraw w takim kraju jak Egipt, który postawiony jest w tak wyjątkowych warunkach“.

Zobaczmy jeszcze, co mówią *St. Piet. Wiedom.* Tu także spotykamy się ze zdaniem zbliżonem do przytoczonej wyżej opinii *Moskow. Wiedom.* P. Awsiejenko powiada, że: „inicyatywa w wywalczeniu Egiptu od Anglii musi bezwątpienia należeć do Francyi, bo Rosya ma rzeczy ważniejsze do zdecydowania, np. kwestyę bośniacko-hercegowińską“. Ale jak tu zdecydować? Rzecz to nie łatwa i dlatego widocznie *St. Piet. Wied.* zdając sobie sprawę z tych trudności, powiadają, że: „dobrze byłoby zwołać kongres europejski dla załatwienia obu tych kwestyj“.

„Łatwo zdarzyć się może, kończą *Wiedomosti*, że dziś powtórzy się to samo, czego byliśmy świadkami w marcu r. 1886: dyplomacya angielska przygotowała wszystko co potrzeba do umocnienia przewrotu z dnia 18 września, ale w ostatniej chwili sułtan, usłyszawszy kategoryczne wymaganie ze strony Rosyi wymówił się od gotowej niemal ugody i dnia 17 kwietnia ukazał się protokół, który sama ambasada wielko-brytańska, przez usta organu swego *Orient-Express*, uznała za porażkę dyplomacyi angielskiej“. Wątpimy, aby te przewidywania p. Awsiejenki się spełniły.

Alzatczycy przed trybunałem w Lipsku

Przed senatem karnym cesarskiego trybunału Rzeszy niemieckiej rozpoczął się proces przeciw alzacko-lotaryńskim członkom paryskiej ligi patryotycznej.

Jak wiadomo, założono 18 maja 1882 w Paryżu na urządzonej przez *Association de la Seine* uroczystości tak zwaną *la Ligue des Patriotes*. W statutach tej ligi wymieniono jako cel zniesienie frankfurtskiego traktatu i odzyskanie Alzacyi i Lotaryngii dla Francyi, w danym razie nawet za pomocą siły zbrojnej. Jako środki do tego celu wymieniono zakładanie i popieranie stowarzyszeń gimnastycznych, strzeleckich i śpiewackich itd., „aby młodzież francuska, wychowana po żołniersku, gotową była nietylko pod względem duchowym, ale i fizycznym do wojny odwetowej z Niemcami.“ Dalej wytknięto za cel lidze rozszerzanie dzienników, których treścią miało być zachęcanie do odwetu. Organami tej ligi były dzienniki wychodzące w Paryżu: *Le Drapeau* i *L'Alsacien-Lorrain*, które dowodziły bezustannie potrzeby odwetu i ofiarowały bezpłatną radę tym wszystkim, którzyby pragnęli uniknąć niemieckiej służby wojskowej. Jak słychać, mają obydwa organa być własnością ligi. Jakkolwiek pisma te nie mają debitu pocztowego w Rzeszy, to jednak liczba ich czytelników w niemieckich krajach koronnych ma być podobno znaczna — Obydwa dzienniki otrzymują abonenci mieszkający w Niemczech w kopertach zamkniętych. Fakt ten stwierdzić miała policya niemiecka, która nadto wykryła, że liga wysłała do Alzacyi i Lotaryngii emisaryuszów, mających jednać jej nowych członków, i że także kilku niemieckich poddanych należy do ligi w charakterze członków i popiera jej tendencye. Okoliczność ta spowodowała przyaresztowanie ośmiu osób, oskarżonych przed trybunałem Rzeszy o przygotowanie zdrady kraju i współudział w tajnem stowarzyszeniu, których to oskarżonych nazwiska wczoraj podaliśmy.

Na zapytanie prokuratora, czy obwinieni przyznają się do winy, odpowiadają wszyscy przecząco.

Pierwszy usprawiedliwia się fabrykant Koechlin z Mylhuzy. Oświadcza on, że „*Ligue de Patriotes*“ nie jest bynajmniej żadnem tajnem stowarzyszeniem i zaprzecza jakoby celem stowarzyszenia tego było oderwanie Alzacyi od Niemiec; zamierza ono jedynie zachować w młodzieży francuzkiej patryotyzm. Tak pojął oskarżony zadanie ligi patryotycznej i dlatego też abonował gazety przez ligę wydawane, upatrując w tem akt patryotyczny.

Oskarżony Blech z St. Marie-aux-Mines upatruje także w celach ligi tylko dążenie do podniesienia patryotyzmu. Nie był on nigdy członkiem ligi, jakkolwiek nie odmówił składek na jej cele. Nie stał, utrzymywał on nadto, w żadnym stosunku do jakichkolwiek wpływowych osobistości francuzkich; był dawniej jedynie zaprzyjaźniony z Gambettą, a Deroulèda raz tylko w ogóle widział. Podczas ostatnich wyborów był chory i dlatego zgoła agitacyą zbytnią zajmować się nie mógł.

Oskarżony Freund zaprzecza zgoła zarzutowi, jakoby w jakimkolwiek stał związku z ligą patryotyczną.

Inni oskarżeni to samo mniej więcej zeznają, co pp. Koechlin i Blech. Wszyscy oni byli przekonani, że cele ligi patryotycznej nie są karygodne i wszyscy uważają się za niewinnych, przyczem wskazują wyraźnie na swe pochodzenie francuzkie.

W dalszym ciągu rozprawy odczytano ogromną ilość pisemnych materyałów dowodowych, następnie statuta i artykuły organów ligi i mowy Deroulèda, miane na zgromadzeniach ligi. W pismach tych przebija wyraźna tendencya i żądanie zwrotu Francyi zabranych jej krajów. Rozprawę odroczono do dnia następnego.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 czerwca.

W teraźniejszej pauzie prac parlamentarnych i posłowie niemieccy występują od czasu do czasu ze sprawozdaniami poselskiemi. I tak dnia 14 b. m. p. Derschatta zdawał sprawę w Gracu. W mowie swej położył szczególny nacisk na to, że nadanie Austryi charakteru słowiańskiego postępnje ciągle i statecznie, że zerwano z dawną niemiecką tradycyą, a utworzono sobie nową teoryę o Austryi słowiańskiej. — Dla tego błędem jest, że klub niemiecko-austryacki wmawia w siebie, iż trwając przy swych zapatrywaniach jest zdolnym do rządzenia w nowożytnej Austryi. Chwilę stósowną zaniedbano jeszcze wtedy, kiedy u steru byli ministrowie niemieccy, którzy dopuścili się tego błędu, że zawczasu nie wytknęli granic, w obrębie których przewaga niemiecka mogłaby pozostać. W Galicyi i Dalmacyi nie mogło być dotąd i nie będzie nigdy przewagi niemieckiej.

W obec takich warunków nie pozostaje Niemcom — wedle mowcy — nic innego, jak zaniechać wszelkich sporów w obozie niemieckim, połączyć wszystkie siły i tak utworzyć jedno zwarte stronnictwo. Przytem należy zerwać ze staremi zasadami szkoły manszesterskiej, a zwrócić się na pole socyalno-reformatorskie.

Następnie mówił obszernie o ustawach uchwalonych w Radzie państwa i o rozterkach pomiędzy Niemcami.

W Kroacyi z posłów dotąd wybranych należy 47 do stronnictwa narodowego, a tylko 8 do opozycyi.

Wczorajszy telegram o zasuspendowaniu burmistrza zagrzebskiego, Badovinaca nie podał żadnej przyczyny. Zdaje się, że burmistrz, będący sam kandydatem do sejmu, wyzyskiwał zbytecznie swoje urzędowe stanowisko na korzyść opozycyi i przez to skompromitował je wobec rządu.

O ewentualnych rokowaniach między Kwirynałem a Watykanem donoszą z Rzymu do *Germanii* ze źródła pewnego następujące pozytywne wiadomości które tu należy podać chociaż z zastrzeżeniem. Korespondencya, zawierająca te wiadomości, brzmi jak następuje: „Dowiadujemy się z pewnego źródła, że rząd włoski z polecenia króla zajęty jest wypracowaniem projektu do ustawy, według której ma być uregulowany stosunek wzajemny między państwem a kościołem we Włoszech z większem niż dotąd uwzględnieniem interesów kościoła. I w sprawie specyficznie rzymskiej projekt ten ma zawierać postanowienie, według którego stolica apostolska ma otrzymać osobne własne terytoryum. Atoli ministrowie nie są jeszcze ze sobą w zgodzie co do formy tej koncesyi. Mówią, że prezydent ministrów Depretis stoi na stanowisku, omawianem dawniej w Niemczech i Austryi, mianowicie, aby papieżowi oddać część miasta leonińską z pasem ziemi aż do Civitavecchia. — Król i Crispi zaś życzą sobie ograniczenia tych ustępstw. Na wszelki wypadek należy się spodziewać, że w najbliższym czasie pojawi się w parlamencie wniosek do ustawy, dotyczący tej sprawy.

„Z drugiej strony należy nie zapominać o tem, że papież nie przyjmie żadnego jednostronnego załatwienia tej sprawy, lecz że upomni się w zasadzie o całość dawnych praw swoich, a jeżeli przystąpi do układów, wówczas zażąda oddania mu całego Rzymu.

„Otóż to dwoiste stanowisko, t. j. upomnienie się o uznanie zasadnicze wszystkich praw dawnych, a odzyskanie Rzymu jako warunku i rękojmi pojednania, jest obecnie w Watykanie jądrem całego sporu. W tem leży przyczyna, dlaczego *Osservatore Romano* i *Moniteur de Rome* roztrząsają tę kwestyę z różnych punktów widzenia. *Osservatore* broni zasady uznania wszystkich praw dawnych, a *Moniteur* stara się wykazać, że kwestya rzymska powinna być załatwioną przez ustąpienie papieżowi pewnego terytoryum. Między temi dwoma stanowiskami nie ma żadnej sprzeczności; wszelkie inne kombinacye mają służyć tylko na to, aby obudzić polemikę i tem łatwiej przygotować opinię na rokowania między Kwirynałem a Watykanem“.

Półurzędowa *Budapester Correspondenz* donosi, iż dotąd wiadomym jest tylko zamiar zjazdu dwóch monarchów w Gasteinie (cesarza Wilhelma i Franciszka Józefa). Przedtem wszelako odbędzie się zjazd hr. Kalnokyego z ks. Bismarkiem.

Na posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych Daillières z prawicy interpelował rząd w sprawie petycyi urzędników wydziału poczt i telegrafów, w której dokonane przez ministra Graneta przed jego ustąpieniem nominacye, napiętnowane zostały jako bezprawne. Prezes ministrów, Rouvier, odpowiedział: Nominacye nie są wprost bezprawnemi, zaszły jednakże pewne nieprawidłowości i z tego powodu zarządzono śledztwo. W razie, jeżeli nominacye nastąpiły wbrew obowiązującym przepisom, zostaną odwołane. Minister zganił postępowanie autorów petycyi, którzy zwrócili się nietylko do rządu, ale i do opinii publicznej. Daillières przyjął do wiadomości zapowiedź śledztwa. Granet bronił swojego postępowania; gdy Daillières chciał mu odpowiedzieć, prezydent orzekł, że sprawa skończona.

Belgijska Izba deputowanych po burzliwych obradach uchwaliła 81 głosami przeciw 41 ustawę o ufortyfikowaniu linii Meuzy. — Wśród namiętnych rozpraw, prezes gabinetu Beernaert, i przewódca opozycyi Frère Orban, zacięty przeciwnik projektu, wzajemnie oskarżali się o kradzież aktów urzędowych. Lewica gwałtownie domagała się rozwiązania Izby. W Brukseli obawiają się groźnych rozruchów ubogiej ludności, z powodu promulgowania ustawy o podwyższeniu cła od bydła, która wpłynęła na podrożenie mięsa i przyczyniła się w znacznej części do ostatniej zmowy robotniczej.

W sprawach Azyi środkowej groźne dla Anglii ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości, zapowiadając rychły upadek emira Afganistanu a tem samem wzmożenie się wpływu tamże rosyjskiego. „Emir Abdurahmann — tak opiewa telegram *Biura Reutera* — podejrzywając załogę Heratu o stosunki z rosyjskim komendantem w Pendżde, postanowił zluzować tę załogę przez inne wojska z Kabulu. Słychać, jakoby dwa pułki z herackiej załogi, opuściły swe stanowiska, zabrały broń i połączyły się z powstańcami swych plemion. Emir Buchary Said-Abdul-Azad wydał proklamacyę, w której pozwala zaciągać Afganów do swego wojska i tworzyć z nich oddziały pod wodzą afgańskich oficerów. Emir, potulne narzędzie Rosyi, zachęca i Afganów turkestańskich do swej służby. Z zachęty tej korzystali już generał Tochta i kilku innych afgańskich oficerów, którzy już dawniej wywiesili chorągiew buntu przeciw swemu prawowitemu władcy, emirowi Abdurahmanowi. Anarchia w Afganistanie dochodzi do punktu kulminacyjnego i rychło tylko patrzeć, jak runie tron emira, i Rosyanie wkroczą do Afganistanu, ażeby tam przywrócić porządek“. O ile powyższe wiadomości są wiarogodne, trudno naturalnie wiedzieć, i to tem mniej, że rząd angielski ustawicznie zaręcza, że stan rzeczy w Afganistanie nie jest tak złym i Anglia może obojętnie patrzeć na rozgrywające się tam wypadki.

Kronika.

Kraków, 16 czerwca.

Wybory do Rady miejskiej. Otrzymujemy następujące pismo:

Dzisiaj pojawiły się plakaty mieszczące kandydatów do Rady miejskiej w kole III oddziału drugiego wybrać się mających. Między tymi kandydatami umieszczone jest także i moje nazwisko.

Ponieważ umieszczenie to wbrew mojej wiedzy i woli zaszło, gdyż kandydować do Rady miejskiej po za uchwałą Komitetu wyborczego nie miałem zamiaru, upraszam Szanowną redakcyę o łaskawe umieszczenie niniejszego mego sprostowania, z tem nadmienieniem, ażeby Szanowni Wyborcy Koła III B. zechcieli głosować za kandydatami przez Komitet wyborczy postawionymi. *Feliks Armatowicz.*

Ministerstwo oświaty zarządziło, ażeby w galicyjskich seminaryach nauczycielskich i szkołach ludowych, w czasie od 1-go czerwca do końca roku szkolnego, lekcye popołudniowe nie odbywały się tylko w takie dnie, w których temperatura na wolnem powietrzu w cieniu, o godz. 10 rano, podniesie się do 18°R. Jeżeli dopiero w porze południowej, lub podczas pierwszej godziny nauki popołudniowej podniesie się temperatura wolnego powietrza, w cieniu, do 20°R., to lekcye zamknąć należy po pierwszej godzinie nauki popołudniowej.

Komitet wiankowy odbył wczoraj posiedzenie, następne zapowiedzianem jest na jutro, w piątek o godzinie 6 po południu w sali Towarzystwa muzycznego, a pożądanym jest liczny udział członków. W skład komitetu, urządzającego tegoroczny obchód „Wianków“ wchodzą następujący członkowie: hr. Sobiesław Mieroszowski prezes, Walery Gadomski wiceprezes, Jakób Bałaban sekretarz, Barabasz, Bartoszewicz, Białkowski, Biasion, Benedyktowicz, Błotnicki, dr. Bobilewicz, Borkowski, Brochocki, Chmurski, dr. Chmurski, hr. Cieszkowski, Chwalibogowski, Chyliński, Dziewiński, Eker, Eminowicz, Fiorkiewicz, Górski, dr. Grabowski, Grabowski, Heszowski, Jankowski, Jaworski, Kleczkowski, Kłosowski, Krasowski, Kornecki, Łysakowski, Mańkowski, Marynowski, Ożegalski, Różycki, Skirliński, Staniszewski, Staszczyk, Strażyński, Wójcicki, Zaplatalski, Zawiłowski i Ziembiński.

Do komisyi plantacyjnej z pominięciem Rady miejskiej, jak się dowiadujemy, wnieśli podanie zarządzający budową gmachu poczty na Kotłowem, prosząc, o pozwolenie składania materyałów budowlanych na części plantacyj w pobliżu prowadzonej budowy. Członkowie komisyi wyrażają obecnie w tej mierze swoje opinie. W imieniu okolicznych mieszkańców, nie przesądzając wcale wyniku zapatrywań panów członków komisyi, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż chyba prośba pp. budowniczych uwzględnioną nie będzie, bo mają oni dosyć miejsca na składanie materyałów na ulicy Starowiślnej, Wielopole i przylegającym placyku, żadna więc nie zachodzi potrzeba niszczenia plantacyj, chociażby za pewnem wynagrodzeniem, bardzo trudnem do obliczenia.

Nie zamieszczamy dziś otrzymanego w tej sprawie obszernego pisma z szeregiem argumentów, sądzimy wszakże, iż wzgląd na wygodę publiczną wyżej stawisć będą panowie radni, aniżeli prywatne żądania.

Minister skarbu dr. Dunajewski wraz z bratem biskupem, dzisiaj przedpołudniowym pociągiem odjechał do Krzeszowic, a jutro rano pospiesznym pociągiem uda się do Wiednia.

Wycieczka członków Kasyna powszechnego, która z powodu niepogody nie przyszła do skutku d. 5 b. m., odbędzie się dnia 19 b. m w niedzielę. Zakupione już karty legitymacyjne ważne są i nadal, a nierozsprzedane jeszcze karty nabyć można u służącego Kasyna. W razie niepewnej pogody należy dnia 19 b. m. pomiędzy 7 a 8 rano dowiedzieć się u służącego Kasyna, czy wycieczka się odbędzie.

Z Uniwersytetu. P. Ignacy Schlesinger, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

W upominku dla wyborców krakowskich dziś wyszedł nadzwyczajny dodatek *Djabła*, zawierający w udatnych wierszach trafną, a niekiedy ciętą charakterystykę ustępujących radców.

† **Ksawery Gajewski,** adwokat, o którego śmierci doniósł nam wczoraj telegraficznie korespondent lwowski, walczył w 1863 r. w szeregach powstania. Zmarł mając zaledwie 44 lat. Jako adwokat cieszył się szeroką praktyką i wielkiem zaufaniem, zaś jako człowiek, posiadał powszechny szacunek i sympatyę. Pokój jego popiołom

Z teatru. Millöcker jest dziś bezwątpienia jednym z najbardziej ulubionych współczesnych kompozytorów operetek. Sławę swą zawdzięcza on głównie operetce „Palestrant“ (Bettelstudent), która przed czterema laty przedstawiona po raz pierwszy w wiedeńskim teatrze „An der Wien“, cieszyła się długi czas niesłychanem powodzeniem w stolicy naddunajskiej, roznosząc równocześnie szeroko sławę kompozytora. Przyczyną powodzenia operetki jest głównie muzyka lekka, dźwięczna i nader melodyjna o motywach świeżych i oryginalnych.

Do najmelodyjniejszych i największem powodzeniem cieszących się ustępów należy pieśń „o Polkach“ w akcie I, walc „Laura“, marsz, oraz kilka drobniejszych, w których tu i owdzie zadźwięczy nuta melodyi słowiańskiej. Operetka powyższa cieszyła się i u nas w latach poprzednich wyróżniającem się powodzeniem, a że wczoraj teatr nie był zbyt zapełniony, to przyczyna tego leży w tem, że repertoar od pewnego czasu skutkiem nieprzewidzianych okoliczności ciągłej ulega zmianie i publiczność często dopiero po południu w dniu przedstawienia dowiaduje się co będzie granem. Obsada „Palestranta“ nie pozostawiała nic do życzenia. Prócz znanych nam już sił usłyszeliśmy wczoraj po raz pierwszy sopranistkę pannę Babińską, oraz świeżo zaangażowanego tenora p. Karpińskiego. P. Babińska zaprezentowała głos bardzo dźwięczny i sympatyczny, lubo nie zbyt rozległy, brzmienie głosu czyste i miękkie. Partyę swą wykonała p B. zupełnie poprawnie. W grze jej objawia się pewna swoboda a wdzięk naturalny i ujmująca powierzchowność przyczyniły się do tego, iż wrażenie, jakie p. B. wywarła na publiczności, było bardzo korzystne. P. Karpiński niewielką partyę swą traktował z wielką starannością i choć nie znalazł w niej odpowiedniego pola do popisu, to jednak zarekomendował się szlachetnem brzmieniem głosu, używanego umiejętnie, bardzo dobrze publiczności. Z wydaniem sądu o śpiewie p. K. wstrzymamy się do wystąpienia jego w partyi większej, odpowiedniejszej dla sił i warunków śpiewaka. P. Kasprowiczowa jako ciotka Petronela a p. Myszkowski jako pułkownik Ollendorff, zbierali za staranne pod każdym względem wykonanie ról i partyi zasłużone oklaski. P. Recki lubo widocznie niedysponowany, z powodzeniem grał Rafała. P. Praun jako Bronia była miluchnem zjawiskiem i śpiewała z życiem i wdziękiem. Całość wypadła gładko i składnie. *wp.*

Znaleziono. Podczas przyjęcia ministrów na dworcu kolejowym zostawił ktoś jedwabny parasol, który odebrać można w urzędzie policyjnym.

Jarmark powszechny we Lwowie. Otrzymujemy następującą odezwę prezydenta miasta Lwowa: Komitet centralny miejski dla przyjęcia najdost. arcyksięcia następcy tronu we Lwowie, urządza na cześć wysokiego gościa powszechny jarmark, który będzie trwał od 3 do 9 lipca b. r. włącznie, a odbywać się będzie na stokach góry zamkowej i przy-

ległych gruntach. Na jarmarku tym mogą być sprzedawane wszelkie wyroby krajowe z działu rękodzielnictwa, jakoteż przemysłu szczególnie domowego wiejskiego a uczestnicy jarmarku nie opłacają przy wjeździe do miasta za swoje towary ani należytości akcyzowej na rogatkach lwowskich, ani placowego za stanowisko na targu.

Równocześnie udał się komitet do dyrekcyj ruchu wszystkich kolei krajowych z prośbą o przyznanie pewnych ulg w opłatach frachtowych za przewóz towarów dla wszystkich producentów, którzy wybrać się zechcą ze swojemi wyrobami na wspomniany jarmark.

Komitet podaje przeto do wiadomości wszystkich interesowanych, że w razie przyznania przez dyrekcye kolejowe pewnych ulg w opłatach frachtowych dla przewozu towarów, z tych ulg będą mogli korzystać wszyscy ci uczestnicy, którzy wykażą się u naczelnika odnośnej stacyi kolejowej poświadczeniem dotyczącej zwierzchności gminnej, że istotnie wyjeżdżają do Lwowa na pomieniony jarmark.

Równocześnie uprasza komitet tą drogą wszystkie zwierzchności gminne, aby w wydawaniu wzmiankowanych poświadczeń nie czyniły żadnych trudności, ile że tylko w ten sposób okaże się możliwem zapobiedz ewentualnym nadużyciom na szkodę przedsiębiorstw kolejowych.

Z Podgórza. Plan bramy tryumfalnej, stanąć mającej na przyjęcie arcyksiążęcej pary w Podgórzu, przygotował inżynier p. Serkowski, — roboty zaś wykona przedsiębiorca z Krakowa p. Grabowski. Komitet na odbytem wczoraj posiedzeniu zatwierdził już plany, pięknie pod względem artystycznym się przedstawiające.

Mieszkańcy uskarżają się na trwające od dłuższego czasu w mieście polowania na wrony. Zabawkę taką urządzają sobie pp. wojskowi, a wystrzały z pistoletów i flobertów wcale nie przyczyniają się do zachowania publicznego bezpieczeństwa.

„Różowego Domina“ nowego dwutygodnika wydawanego we Lwowie, doszedł nas numer pierwszy wcale pokaźnie się przedstawiający.

Wadowice, 13 czerwca. (*Koresp. N. Ref.*). Dziś o 8 wieczorem przyjechał tu arcyksiążę Rainer, inspektor obrony krajowej i zamieszkał w gmachu starostwa.

Nazajutrz z rana odbyła się na błoniach rewya, po której arcyksiążę odjechał do Suchej, ztamtąd zaś do Nowego Sącza. Przed gościa wyjechał pan starosta Mięsowicz a grono oficerów mając na czele podpułkownika Glasera i komisarz starostwa Harasymowicz, oczekiwali również dostojnika.

W Wiedniu na uniwersytecie otrzymał stopień doktora filozofii p. Bronisław Aleksander Hirszband, rodem z Warszawy. Dr. Hirszband studyował przez cztery lata przeważnie sanskryt i język perski, a obecnie zajęty jest przygotowaniem do druku rozprawy swej doktoryzacyjnej, noszącej tytuł: Darpalana (na zniszczenie dumy) poemat sanskrycki Kszemendy.

Polacy na obczyźnie. Z Londynu donoszą, iż Rogoziński odkrył kauczuk na wyspie Fernando Poo; pierwszy ładunek wysłał już do Liverpolu. Odkrycie to otwiera nową erę rozwoju dla wyspy. Na Nigrze krajowcy wymordowali całą osadę białych z Royal Chartered Niger Company. Z państwa Congo nadchodzą opłakane wiadomości: panuje tam zupełny bezrząd.

Ze Stowarzyszeń.

— Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Tow. Tatrzańskiego, na którem załatwiono następujące sprawy: 1) odczytano pismo tutejszego starostwa powiatowego w sprawie przyjęcia władz i deputacyj przez Ich cesarskie i królewskie Wysokości Najdostojniejszych cesarzewiczostwo i wybrano deputacyę, złożoną z 5 członków Wydziału, który złoży hołd Najdostojniejszym cesarzewiczostwu, ofiarując zarazem album widoków tatrzańskich w ozdobnej szkatułce wyrobu szkoły snycerstwa w Zakopanem; 2) pismo Wydziału krajowego w sprawie szkoły fachowej w Zakopanem przekazano komisyi szkolnej z wezwaniem, ażeby jak najrychlej zdała sprawę Wydziałowi Tow; 3) odczytano pismo p. architekta Kallaya, donoszące, że budowa suszarni w Zakopanem już ukończona i uchwalono udać się z prośbą do p. Trybulca w Nowym Targu, członka komitetu nadzorczego szkoły, aby tenże przybrawszy sobie rzeczoznawcę, odebrał od przedsiębiorcy budowy suszarnię i w razie zupełnego tejże wykończenia, oddał ją imieniem Tow. Tatrz. na użytek szkoły fachowej; 4) przyjęto do wiadomości stan kasy Tow., przedstawiony przez dra Wierzbickiego; 5) przyjęto jednocześnie wniosek prof. Świerza, aby wybudowaną r. z. altanę w dolinie Strążyskiej w Tatrach nazwać imieniem Altha, w uznaniu jego długoletnich zasług dla Tow. Tatrzańskiego, jakoteż około umiejętności przyrodniczych; 6) wybrano p. Eljasza delegatem administracyjnym na tegoroczną porę w Zakopanem i poruczono temuż wykonanie robót w Tatrach b. r.; 7) w sprawie udzielenia nowych książeczek dla przewodników tatrzańskich wybrano komitet, złożony z pp. Eljasza, ks. Sutora i Świerza, tudzież zastępcy p. Czubka; 8) przyjęto do grona Tow. 37 członków, zjednanych przez delegatów Tow. pp. J. Sniechowskiego i J. Grabskiego; 9) uchwalono wydać odezwę do członków Tow. względem popierania celów Tow.; 10) komitet redakcyjny przedkłada XI tom Pamiętnika, który w tych dniach członkowie Towarzystwa otrzymają.

Sprawozdanie inspektorów fabrycznych o biedzie szwaczek w Prusach.

W parlamencie niemieckim poruszono w r. z. sprawę szwaczek, zatrudnionych w szwalniach bielizny, płaszczów damskich, strojów i wszelkich innych konfekcyj. Powodem do tych dyskusyi parlamentarnych były petycye, które wystosowało kilka towarzystw szwaczek berlińskich.

Rezultatem tych rozpraw było, że rząd polecił inspektorom fabrycznym, aby zbadali stan rzeczy. Sprawozdanie, które inspektorzy złożyli, rzuca bardzo jaskrawe światło na stosunki materyalne i moralne szwaczek, walczących z wielką biedą, popychającą je na drogę upadku moralnego. W Berlinie zarabia szwaczka tygodniowo, jeśli w tym czasie święto nie przypadnie, a zatem jeżeli sześć dni pracuje, 12 do 15 marek. Niewprawna szwaczka nawet tyle nie zarobi, bo niekiedy 4 do 5 m. Za stół i stancyę opłaca tygodniowo 8 do 8·50 marek. Chcąc osiągnąć ten zarobek, musi dziennie 11 godzin pracować w szwalni. Niektóre pracują jeszcze po za szwalnią dla domów prywatnych, późno w noc. Należy i to mieć na oku, że tylko 4 do 5 miesięcy w roku jest stała robota w szwalniach.

W Poznaniu bierze szwaczka za 11 godzin pracy 50 fen. dziennego zarobku, w szwalniach konfekcyjnych dostają biegłe szwaczki 75 fen. dziennie, — w przecięciu więc zarabiają po 60 fen. Z uznaniem zaznaczają sprawozdania inspektorów, że moralność między szwaczkami w Poznaniu jest widoczniejszą, niż w innych miastach.

We Wrocławiu, Düsseldorf, Elberfeld itp. są równie bardzo opłakane warunki zarobkowania. Wszędzie narzekano na konkurencyę stawianą szwaczkom przez familie, któreby mogły się obyć bez zarobku ze szwalni.

Otóż zamożne panie trudnią się nieraz z amatorstwa szwalniami, a wyzyskując robotnice, stawiają tańszym wyrobem konkurencyę przedsiębiorcom, zniewolonym z powołania szukać utrzymania w swym zawodzie. Ci, chcąc wytrzymać konkurencyę z temi amatorskiemi przedsiębiorstwami, zniżają zarobek szwaczek.

Nadto w większych i mniejszych miastach wiele rodzin urzędniczych posyła swoje córki do szwalni, aby zarobiły na stroje i błyskotki dla matki i dla siebie. Są atoli i w tym względzie wyjątki, bo niektóre rodziny niższych urzędników, zwłaszcza kolejowych i pocztowych, rzeczywista bieda zniewala do posyłania swych córek na zarobek do szwalni.

Z wszystkich sprawozdań obwodowych wykazuje się, że szwaczki bardzo słaby mają zarobek, nie wystarczający żadną miarą na utrzymanie.

Najkorzystniejsze stosunki pod względem moralnym są, jak zaznacza raport, w Poznaniu, a pod względem ekonomicznym i społecznym zarazem, pierwsze zajmują miejsce Alzacya i Lotaryngia. Po wojnie francuzko-niemieckiej starał się Berlin, aby zostać stolicą mód w konfekcyach i strojach damskich. Przyznać trzeba, że zwłaszcza w konfekcyach walcząc z Paryżem, znacznie się posunął i w guście i w przystępnych cenach. Ze sprawozdań inspektorów, których zbyt jaskrawych ustępów, charakteryzujących stosunki moralne, powtarzać nie będziemy, pokazuje się, że zwyciężanie na tem polu Francyi jest drogo okupywane — moralnością dziewczyn, pracujących za bezcen, byle fabryki i handle mogły konkurencyę wytrzymać z zagranicą.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

= P. Aleksander Bolesław Brzostowski, bibliotekarz ś. p. Kraszewskiego, porusza w dziennikach warszawskich myśl uroczystego obchodu 40-letniej rocznicy prac na niwie literackiej Adama Pługa (Aleksandra Pietkiewicza), który w 1847 r. po raz pierwszy ogłosił drukiem w Wilnie pracę swą p. t „Wigilia św. Jana“, opowiadanie fantastyczne. Adam Pług jest obecnie kierownikiem *Kłosów* i współredaktorem *Kuryera warszawskiego*.

= P. Aleksander Morgenbesser, autor humorystycznej epopei „Obrona Sokołowa“ i ciętej satyry p t. „Myślący burmistrz“, drukować ma od 1 lipca b r. w lwowskim *Przyjacielu domowym* nową swą pracę p. t. „Jubileomania“.

= Pierwszy występ p. Edmunda Rygiera, artysty teatru krakowskiego, w teatrze rządowym warszawskim, przyjęła krytyka i publiczność życzliwie. Artysta grał wojewodę w „Mazepie.“

= P. Antoni Siemaszko, wysoce utalentowany artysta naszej sceny, wyjeżdża do Pragi czeskiej, gdzie w przeciągu dwóch miesięcy zamierza studyować grę i literaturę dramatyczną naszych pobratymców. Szczególnie repertoar i personal „Narodnego Diwadla“ ma być przedmiotem uwagi artysty, a wobec jego znajomości języków słowiańskich, niepodobna wątpić, iż artysta nasz z wycieczki tej odniesie wielkie korzyści.

= W Paryżu w tych dniach ukazał się trzeci tom spuścizny literackiej Wiktora Hugo, zatytułowany „Choses vues“.

O zgonie Talleyranda opowiada Hugo, co następuje: „A więc onegdaj, 17 maja, umarł ten człowiek. Przyszli lekarze i balsamowali zwłoki. Po dokonaniu tej czynności, zmieniwszy Talleyranda w mumię i włożywszy mumię tę do trumny, wybitej białym atłasem, wyszli, pozostawiając na stole wyjęty z czaszki mózg zmarłego, ten mózg, który o tylu rzeczach myślał, tylu ludzi umiał natchnąć, tyle budowli wznieść, dwoma rewolucyami kierował, dwudziestu królów oszukał i trzymał świat cały w lękliwości. Po wyjściu lekarzy, przyszedł posługacz, a widząc pozostawiony na stole mózg, zawołał: „O! patrzcie, o tem zapomnieli!“ Co robić? Nie namyślał się długo. Spostrzegł właśnie na ulicy otwór kanałowy, wyszedł więc i wrzucił mózg ten do wnętrza. *Finis rerum.*“

Weselszą nieco jest historyjka o królu Ludwiku Filipie. Król ten zwierzał się poecie, iż kochał się w życiu naprawdę raz tylko, w swojej nauczycielce, pani Genlis, niegdyś kochance Mirabeau. „Była ona strasznie surową — zapewniał król. — Codzień, zimą czy latem, kazała mnie i mojej siostrze wstawać o 6-ej rano. Żywiono nas mlekiem, pieczonem mięsem i chlebem. Nie otrzymywaliśmy nigdy żadnej łakotki, żadnego cukrowego przysmaku. Dużo mieliśmy roboty, a żadnych rozrywek. Ona to nauczyła mię sypiać na gołych deskach i wielu rzemiosł; dzięki jej umiałem być stolarzem, woźnicą, murarzem i kowalem. Ze słabego, gnuśnego i trwożliwego chłopca, który się myszy obawia, zrobiła odważnego mężczyznę.“ Podrósłszy, zakochał się król w swojej nauczycielc. Miała ona wówczas już 37 lat, podczas gdy zakochany młodzieniec liczył zaledwie 17 wiosnę. Opryskliwie przyjęła też wyznanie swego ucznia. „Ależ, mój panie de Chartres, jesteś wielkim osłem“ — odpowiedziała, gdy jej wyznał swą miłość.

Bibliografia. (Ekonomia i prawo):

— B. L....: Fourier i Fourieryzm (w *Ateneum*). Warszawa, 1887.

— Dydyński Maryan: Kilka uwag o polityce handlowej wobec przesilenia rolniczego. *(Prz. pol.)* Kraków, 1887.

— Krakowski Nikodem: Wykład popularny zasad podwójnego księgowania w zastosowaniu do potrzeb handlu przemysłu, rzemiosł i rolnictwa. Warszawa, 1887. (75 kop.)

— Paszkowski S. ks: Kwestye społeczno-polityczne, według prawa naturalnego, objawionego, międzynarodowego i kanonicznego rozwiązane. Kraków, 1887.

— *Słowniczek* wyrażeń handlowych, — polsko-rossyjsko-francusko-niemiecki. Warszawa, 1887.

— Tarłowski Winc. dr.: Statystyka pijaństwa w Galicyi i na Bukowinie. Wedle urz. wykazów. Lwów, 1887.

— Zagrzejewski Józ.: Reforma ubezpieczenia (w *Aten.*). Warszawa, 1887.

Dział ekonomiczny.

Kandydaci zawodu leśno-gospodarskiego, którzy w roku bieżącym zamierzają poddać się egzaminowi rządowemu na samoistnych gospodarzy lasowych, lub egzaminowi niższemu na technicznych pomocników leśnych, mają swe podania o przypuszczenie do egzaminu wnieść do c. k. Namiestnictwa najdalej do 15 lipca 1887, a to kandydaci zostający w służbie publicznej w właściwej drodze urzędowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. starostwa, względnie c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie lub w Krakowie. Do podania należy dołączyć dokumenta, poszczególnione w rozporz. min. z d. 16 stycznia 1850 dz. p. p. nr. 63 i oznaczyć wyraźnie w podaniu, czy kandydat zamierza poddać się egzaminowi dla samoistnych gospodarzy lasowych, czyli egzaminowi niższemu dla technicznych pomocników leśnictwa. Podania, za późno wniesione lub niezaopatrzone w przepisane dokumenta, nie będą uwzględnione.

Nafta galicyjska. *Fremdenblatt* pisze: Równocześnie z aktywowaniem od 1 czerwca br. nowej ustawy cłowej, która zawiera znaczne podwyższenie cła od nafty, co przyczyni się niezawodnie do rozwoju galicyjskiego przemysłu naftowego, rozpoczęła także obowiązywać nowa kolejowa taryfa, a więc zarządzenie, mające na celu otwarcie olejowi mineralnemu galicyjskiemu w jego konkurencyi z naftą rosyjską nowego źródła zbytu. Mamy tu na myśli nowe zniżone taryfy dla nafty galicyjskiej do Czech, Morawy i Dolnej Austryi. Gdy dotychczas fracht przewozowy z Kołomyi do Wiednia wynosił 164·4 ct, wynosi od 1-go czerwca tylko 139·2 ct., został tedy obniżony o 15·3 procent.

Wiedeński targ na bydło. Wiedeń, d. 14 czerwca. Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 3570 sztuk opasowego i 829 sztuk chudego, ogółem 4399 sztuk. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 1614 sztuk opasowych i 108 chudych; z Bukowiny 254 opasowych i 15 chudych. Ogółem przypędzono o 133 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono 1421 sztuk więcej. — Przebieg targu był nadzwyczaj ospały. Ceny spadły przeciętnie o 2 złr. Nie sprzedano 293 sztuk.

Płacono za galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 46 do 50 złr., za towar przedni po 50 do 54 złr., wyjątkowo po 55 do 57 złr., za węgierskie po 46—50·50 złr., za towar przedni po 51 do 55 złr., wyjątkowo po 56 złr.; z innych krajów po 48 do 52·50 złr., za towar przedni po 53 do 58 złr., wyjątkowo po 58 do 60·50 złr za cetnar metryczny martwej wagi, a bydło chude po 28 do 90 złr. za sztukę.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 16 czerwca. (Biuletyn meteorologiczny). Najmniejsze ciśnienie powietrza między 755 a 760 mm. jest w gubernii moskiewskiej i sąsiednich; — największe ciśnienie zaś między 775 a 770 mm. jest w północno-zachodnich Niemczech i Holandyi.

W powietrzu cisza; — niebo przeważnie pogodne; — sucho; — ciepło; — nie zapowiada się żadna znaczniejsza zmiana.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 16 czerwca. Arcyksiążę cesarzewicz Rudolf odjechał wczoraj wieczór na jubileusz królowej angielskiej przez Monachium, Paryż, do Londynu.

Wiedeń, 16 czerwca. Bułgarski minister sprawiedliwości, Stoiłow, który tu bawił od dłuższego czasu, odjechał dziś zrana przez Belgrad do Sofii.

Praga, 16 czerwca. Wszystkie dzienniki czeskie upominają gorąco ludność o jaknajściślejsze przestrzeganie porządku z okazyi przybycia amerykańskich gości na uroczystość „Sokoła“. Czeskim szkołom średnim zakazano jak najostrzej pokazywać się na tych uroczystościach.

Zagrzeb, 16 czerwca. Dotąd wiadome 76 wyborów do sejmu zagrzebskiego; z tych padło 66 na zwolenników stronnictwa narodowego, a 10 na opozycyę.

Monachium, 16 czerwca. Cesarzewicz austryacki przybył tu dziś rano, witany przez arcyksiężnę Gizelę (siostrę) i ks. Leopolda, oraz przez poselstwo austryackie.

Berlin, 16 czerwca. Parlament uchwalił w drugiem czytaniu projekt do ustawy o podatku gorzelnianym przeważnie podług wniosków komisyi.

Berlin, 16 czerwca. Dzisiejszy *Reichsanzeiger* pisze: Dotychczasowe objawy chorobowe u cesarza ustępują statecznie; atoli wczoraj pojawił się utrapiony katar. Skutkiem dotychczasowej choroby cesarz jest osłabionym i czuje ciągle potrzebę ustawicznego spokoju.

Bruksella, 16 czerwca. Izba poselska uchwaliła kredyt żądany przez rząd, na urządzenie wielkiej międzynarodowej wystawy w Brukselli na r. 1888.

Londyn, 16 czerwca. *Standard* dowiaduje się, że rząd rosyjski dał urzędowe wyjaśnienia o zajęciu Kerki. Stało się to dla ochrony nowej kolei żelaznej w Azyi Środkowej.

Londyn, 16 czerwca. Oboje cesarzewiczostwo niemieccy przybyli tu wczoraj i odjechali do Norwood w towarzystwie Mackenziego. Ten badał ponownie stan choroby cesarzewicza i skonstatował, że nowotwór nie rozrasta się wcale po ostatniej operacyi, a w gardle nie ma żadnych symptomów zapalenia.

Sofia, 16 czerwca. *Biuro Reutera* donosi: Pomimo upomnienia się Rizy-beja o odroczenie zwołania sobrania mniemają tu powszechnie, że rząd zwoła przecież sobranie na dzień oznaczony. Rząd objawił życzenie, aby reprezentanci mocarstw przybyli na otwarcie sobrania do Tirnowy. Dotąd nic nie wiadomo, czy ci reprezentanci udadzą się do Tirnowy.

Bukareszt, 16 czerwca. Pożar w Botuszanach zniszczył 800 domów. Zginęło 7 osób.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie (gmach Franciszkanów), otwarte co dziennie od godziny 10 do 6. Wstęp 20 centów. W niedziele od 9 do 6 bezpłatnie.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 16 czerwca 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	40
Zjednoczony dług w srebrze	82	60
Austryacka renta złota	112	40
5% austryacka renta (marcowa)	96	85
Akcye banku austro-węgierskiego	885	—
Akcye kredytowe	283	10
Londyn	126	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	05
Dukaty austryackie	5	97
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	20

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 października 1886.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 11 rano — pospieszny godz. 6 m. 52 rano — osobowy godz. 2 m. 37 popoł. — lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 8 m. 24 wieczór.

Z **Wieliczki:** mięszany godz. 7 minut 39 wieczorem.

Z **Oświęcimia:** osobowy godz. 7 m. 23 rano.

Z **Lundenburgu:** (z Warszawy) godz. 5 m. 19 popoł.

Z **Wiednia:** kuryerski godz. 7 m. 47 rano — osobowy godz. 10 m. 8 rano — (łączy się do niego pociąg z **Warszawy**) kuryerski godz. 9 m. 10 wieczór — osobowy g. 10 m. 12.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa:** lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 6 m. 16 rano — osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 m. 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do **Wieliczki:** mięszany g. 11 m. 19 rano.

Do **Oświęcimia:** godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**).

Do **Wiednia:** osobowy godz. 5 m. 59 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 7 m. 17 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 47 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m. 22 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 57 wieczór.

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 34 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 6 min. 5 wieczór z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca, Skawiny.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcimia.

Kraków, dnia 16/6.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	113 75	114 75
Marki niemieckie . . „ 100 mar	62 10	62 50
20-to frankówka złota	10 5	10 13
5% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101 —	103 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	95 —	95 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 75	96 7
5% Obligi komunalne . . I Emis.	100 —	101 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95 50	96 50
4% „ „ „ „ II Ser.	92 25	93 25
4½% „ „ „ „	99 —	99 50
5% „ „ „ „	100 85	101 45
6% „ „ Banku hip.	— —	— —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 40	103 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 40	100 —
5% „ zast. Król. Pol za rubli 100	99 80	100 80
4% „ likwid. „ 100	93 —	94 50

Lwów, dnia 15/6.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	286	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 —	101 35
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	99 50
4% „ „ „ „ „ „ 100	95 75	96 25
4% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	95 60	96 20
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 60	100 —
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 —	104 80
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 —	95 50
6% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 25	101 25

Warszawa, dnia 15/6.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 20	100 60
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	93 75	94 2
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	99 25	100 —
5% „ „ II. „ „ 100	99 —	99 50
5% „ „ III. „ „ 100	98 —	98 45
5% „ „ IV. „ „ 100	98 —	98 50

Wiedeń, dnia 15/6.
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	81 60	81 80
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 80	83 —
4% „ „ złota . . „ „ 100	112 50	112 70
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	96 95	97 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	129 25	129 75
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	137 25	137 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137 75	138 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	162 75	163 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	163 75	163 25

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 10	102 30
5% „ papierowa . . „ „ 100	88 10	88 30
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116 70	117 20
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 —	122 50
„ „ „ 50 „ „ 100	121 75	122 25
4% Losy Cisadzkie (Theiss-Reg.) „ „ 100	122 70	123 —

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 40	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 25	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 60	105 10

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 50	117 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 75	107 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	31 —	31 20
Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	16 40	16 80

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 —	97 —
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100 25	100 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 35	102 75
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	99 35	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 —	101 40
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	101 50	102 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	95 40	96 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	99 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 25	101 75
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 —	100 40
4½% „ „ „ „ „ 100	102 60	103 —
4% „ „ „ „ „ 100	98 75	99 25
4% Banku hip. węg. z premia „ „ 100	104 50	105 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . na 300 złr. za 100	99 90	100 30
5% Ferdynanda półnoen. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 60	102 20
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 80	101 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	81 75	82 25
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 25	89 75
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	125 50	— —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 40	99 90
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	148 75	149 25
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	99 25	99 75
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	99 30	99 80

LOSY.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	7 70	7 90
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	176 50	177 —
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	47 50	48 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	114 —	115 —
Krakowskie . . . „ 20 „ w. a.	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	48 —	49 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 90	15 20
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	10 —	10 25
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	18 50	19 —
Stanisławowskie . . „ 20 „ w. a.	30 —	30 50
4½% Tryestyńskie . . „ 100 „ m. k.	— —	— —
4% „ . . . „ 50 „ w. a.	68 —	68 —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . na 200 zł.	105 25	105 75
5·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	94 75	95 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	284 —	284 30
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	286 75	287 25
25·—	Länderbank . . „ 200 „	221 —	231 25
38.60	Austro-węgierskie . „ 600 „	885 —	886 —
—·—	Unionbank . . „ 200 „	212 —	212 25
31·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10.—	Alföld-Fiuma . . . na 200 zł.	182 —	182 50
136·25	Ferdynanda Półnoen. . „ 1050 „	2590 —	2595 —
10·50	Karola Ludwika . . „ 210 „	207 50	208 —
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	225 75	226 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	146 25	146 75
9·50	Rudolfa . . . „ 200 „	186 50	187 —
9·94	Siedmiogrodzkie . . „ 200 „	179 50	180 —
25 fr.	Staatseisenbahn . . „ 200 „	228 60	228 90
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	87 —	87 50
16·25	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	331 —	332 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . za sztukę	5 97	5 99
20-to Frankówki . . „ „	10 04	10 05
20-to Markówki . . „ „	12 44	12 46
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 35	10 37
Funty sterlingi . . „ „	12 65	12 68
Banknoty włoskie . . „ „	49 90	50 —
Ruble papierowe . . za 100 sztuk	114 —	114 50

Kołdry *pluszowe* do podróży otrzymać w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny bardzo niskie.
958 13 00

Agronom

kawaler, szuka posady od 1 lipca b. r., może złożyć kaucyę, lub przyjąć posadę na tantiemę. Zgłoszenia w **biurze komis. infor. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, Grodzka, 30. 1080 1 3

Młody człowiek

poszukuje miejsca na czas wakacyj jako **nauczyciel domowy.** Listy uprasza się adresować: **Waligórski** poste restante **Kraków.** 1079 1 2

Realność

przy ul. Straszewskiego pod l. 10, składająca się z 5 pokoi na parterze, 3 pokoi na piętrze, z wielkiej szopy, w której można warsztat i skład materyałów urządzić, cała lub częściowo od 1 lipca do wynajęcia. 1081 1 3 Bliższa wiadomość **ul. św. Jana, 10, II piętro.**

Kandydat notaryalny

uzdolniony od dnia 21 października r. b. do zastępstwa **poszukuje umieszczenia** w kancelaryi notaryalnej zachodniej Galicyi lub W. ks. Krakowskiego, pod przystępnemi warunkami. 1072 1 3 Łaskawe zgłoszenia adresować należy pod **J. S.** poste restante **Kraków.**

K. Maurice

b. chef **kuchni Grand Hotelu.**

Pracujący w pierwszorzędnych domach arystokracyi tak w kraju, jako też i Paryżu, obecnie zarządzający ... w Hotel Richelieu i Caffé Anglais, ostatniemi zaś czasy jako chef kuchni Grand Hotelu w Krakowie, **z dniem 14 czerwca** obejmuje zarząd

Restauracyi HOTELU VICTORIA w Krakowie

poleca się Szanownej Publiczności, iż tak doborem potraw, wybornemi krajowemi i zagranicznemi winami, jako też przystępnemi cenami, uprzejmością i wzorową usługą starać się będzie wszelkie najwybredniejsze wymagania zadowolnić. Wszelkie zebrania, wesela, obiady itp. tak większe jak i mniejsze na miasto i w miejscu uskuteczniają z największą starannością. 1007 6 6

SKŁAD NASION i HERBATY w Krakowie

przy ulicy Sławkowskiej, l. 10, naprzeciw Grand-Hotel

ma na składzie i poleca nasiona **buraków i marchwi pastewnej, rzepy olbrzymiej Turnips i seterdimskiej, lucerny i koniczyny białej i czerwonej,** wikę od kaniańki, trawy, **kukurudzy, Końskí ząb,** oraz **nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.**

Mąkę do szczepienia drzew owocowych w puszkach po 50 centów i 1 złr.

Łyczko do wiązania (Raffa-Bast) $^{1}/_{2}$ klg. 90 c.

Herbatę chińską w wyborowych gatunkach po $^{1}/_{4}$ klg. 1 złr., 1 złr. 50 c., 2 złr., 2 złr. 50 c., 3 złr., 3 złr. 50 c., 4 złr. 50 c. **Pecco** (kwiat) 5 złr. **Okruchy** z najlepszych gatunków herbaty po $^{1}/_{2}$ klg. 75 ct., 1 złr. $^{1}/_{2}$ kilo. **Koniak** (Cognac) stary po 3 złr. 50 ct., 3 złr., 4 złr. 25 cent. za butelkę.

Utrzymuje na składzie słynną **„Aschener Thermen-Salbe"**, maść przeciw bólom, reumatyzmowi, kościom i stwardniałym gruczołom i t. d. Słoik po 1 złr. 1008 6 6

Cennik na żądanie franco.

Ogłoszenie.

Podaję do wiadomości wszystkich tych P. T. Gości, którzy w Kryniey potrzebują na czas kąpielowy wygodnych, suchych i tanich mieszkań, iż w mojej willi **pod Wisłą w Kryniey** położonej naprzeciw parku, w pobliżu łazienek, zakładu wodoleczniczego, poczty, teatru i kurhauzu, urządzonej z wszelkiemi wygodami i wytwornym komfortem wynajmuję **pokoje komfortowe umeblowane** wraz z pościelą, **materacami** i **obsługą i bezpłatnem wypożyczeniem naczynia** za czynszem poczawszy od 50 ... **zł. cały sezon kąpielowy w ... od 1 lipca ...** po pierwszym lub ostatnim sezonie kąpielowym. 1010 7 8

Wiktor Armółowicz.

Roman Silberbach

przedsiębiorca w Krakowie

podejmuje się **pokrycia dachów łupkiem szlązkim, angielskim i francuskim, papą dachową** czyli tekturą ogniotrwałą tak w Krakowie jakoteż na prowincyi **po cenach najprzystępniejszych.**

839 16 25

Niniejszem zawiadamia się Szan. P. T. Publiczność, iż w bieżącym miesiącu odbędzie się

w Salonie Mód

w Krakowie przy ulicy Szewskiej, 7, na dole

zupełna

WYSPRZEDAŻ

nowych, modnych kapeluszy letnich, jesiennych czepeczków i negliżyków dla osób starszych, ubrań i negliżyków dla osób młodych **po cenach nadzwyczaj niskich.**

W czasie wysprzedaży „Salon Mód" przyjmować będzie zamówienia robót w zakres modniarstwa wchodzących, uskuteczniając takowe w krótkim czasie. **Wysprzedaż odbywać się będzie codziennie od godz. 9 rano do 7 wieczór z wyjątkiem niedziel i świąt.** 1028 2 3

W Regulicach

za Zamkiem Tenczyńskim, w bliskości źródeł wody, która jako najlepsza ma być braną dla Krakowa, w okolicy bardzo uroczej, zdrowej, w bliskości lasów szpilkowych, godzinę drogi od stacyi kolei Krzeszowic, Chrzanowa lub Trzebini, są w Dworze tamtejszym **mieszkania** obszerne, mniejsze i większe z kuchnią, a na żądanie z stajnią i wozownią, z meblami lub bez, na letni pobyt b. r. do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 1060 2 5

ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kumysowy

położony w uroczej górzystej dolinie, otwarty li tylko ku południowi, odznaczający się świeżem i niezwykle czystem powietrzem górskiem.

Zdrój najsilniejszej szczawy żelazistej

zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych. Zakład posiada blisko 300 niedrogich i porządnie urządzonych mieszkań, z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracye, dwie piękne sale balowe w domu zdrojowym i hotelu, kryty chodnik, czytelnię czasopism, muzykę miejscową, zebrania tygodniowe i wycieczki w urocze okolice.

W roku bieżącym oddane zostaną do użytku publicznego

Nowe Łazienki

z wszelkim konfortem według zasad współczesnej balneotechniki urządzone, **kąpiele mineralno-gazowe** silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, **według ulepszonej metody Schwarza,** kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne **kąpiele w Popradzie** równające się kąpielom morskim.

Pora zdrojowa trwa od 1 czerwca do końca września.

Lekarz ordynujący: **Dr. Kazimierz Zgórski.**

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w Zakładzie. 863 6 6

Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia

Franciszek Gedel,
kurator Zakładu.

Robię 100000 lichtarzy do illuminacyi.

Lichtarze te są z grubego drutu żelaznego o pięciu nóżkach z otworem sprężynowym na każdą grubość świec, nadzwyczaj zgrabnie i pięknie wykończone, niewywrotne, mogą służyć także i do zwykłego użytku, trwałe choćby na sto lat, lakierowane na czerwono.

Sztuka 5 centów.

Łaskawe zamówienia przyjmuję tylko do 20 bm. (na prowincyę wysyłam najmniejszą ilość 100 sztuk) począwszy od 21, dla Lwowa wydaję od 25 b. m. w moim handlu i w handlu A. Krzysztofowicza, plac Halicki, Nr. 2.

Józef Iwanicki, mechanik,
Lwów, hotel Żorża.
1070 2 6

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13
dom W. E. hr. Stadnickiego
Filia: Sukiennice Nr. 46
poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA ...OWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ, płótna na prześcieradła bez szwu,
różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,
płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort, różnokolorowe i białe chustki do nosa,
RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,
bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy, zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,
wyroby włóczkowe i t. p.,

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem

Józef Rudolf.
137 122 150

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA PO ADZEK.

Karty do gry, Wyroby tokarskie, Pendzle, Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.
SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1067 179 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.
Handel założony 1774 roku.

Zobaczyć nic nie kosztuje.

Także na spłaty bez podnoszenia ceny.

Nowy wiedeński magazyn

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH JÓZEFA ALTARA

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, l. 31, I piętro,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż zaopatrzył takowy w najnowsze eleganckie i tanie ubrania męskie i dziecinne, na sezon wiosenny i letni.

Upraszając Szan. P. T. Publiczność o liczne zwiedzanie mego magazynu, podaję poniżej, dla dogodności Tejże, cennik, a mianowicie: 18 104 156

Elegancka zarzutka za	10, 15, 20, 25 złr.
„ „ do podróży t. zw. „Menżykow"	15, 18, 22 złr.
Eleganckie ubranie marynarkowe	10, 15, 20, 25 złr.
„ „ żakietowe	15, 20, 25, 30 złr.
Elegancki żakiet salonowy z kamizelką	20, 25, 30 złr.
„ anglik salonowy z kamizelką	20, 25, 30 złr.
Eleganckie czarne surduty salonowe	15, 20, 25 złr.
Elegancki czarny frak salonowy	15, 20, 25 złr.
Eleganckie spodnie	4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 złr.
„ zarzutki dla chłopców od 10 do 15 lat	8, 10, 12, 15 złr.
„ ubiory dla chłopców od 10 do 15 lat	8, 10, 12, 15 złr.
„ zarzutki dziecinne od 3 do 9 lat	5, 6, 7, 8, 9, 12 złr.
„ kostiumy dla dzieci	2·50, 4, 5, 6, 8, 10, 12 złr.
„ ubiory płócienne do prania, dla mężczyzn	6, 8, 10, 12 złr.
„ ubiory płócienne do prania, dla dzieci	4, 5, 6, 7 złr.
Elegancki letni żakiet kamlotowy	4, 5, 6, 7, 8, 10 złr.
Elegancki płaszcz do podróży	4, 6, 8 złr.

Zobaczyć nic nie kosztuje.

Poszukuje się młodej, inteligentnej **panienki Niemki** do dwóch małych chłopczyków, uzdolnionej przytem do robót i szycia, a pożądana bardzo byłaby umiejętność krawieczyzny. Bliższa wiadomość pod lit. **S. P.** poste rest. **Przemyśl.** 1082 2 2

WIOSKA

168 morgów, blisko Krakowa, przy szosie, z dobremi budynkami, z ładnym murowanym domem, **do sprzedania.** Zgłoszenia pod adresem: **właściciel kamienicy przy ul. Karmelickiej, Nr. 38, I piętro** (zgłoszenia osobiste od godziny 2 do 4). 1053 3 6

Kilimki podolskie, Zapaski ukraińskie

poleca 1063 2 3
Pierwszy krakowski
Skład płócien krajowych
M. KULCZYCKOWSKIEJ
w Krakowie, ulica św. Jana, l. 4.

świeżą

Bryndzę Olpińską

w naczyniach po 5 kilo i

Sery Olpińskie

dostarcza pocztą na zamówienia
Zarząd ekonomiczny w Olpinach.
Poczta w miejscu. 1032 2 3

Wieś o 300 morgach (gruntu ornego 180 m., lasu 120 m.) w dobrej glebie, budynki dobre, każdego czasu pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 1050 3 7

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, l. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane. 936 21 40

!Krajowe, lecz dobre!

Z dniem dzisiejszym przyjmuję zamówienia na **sławne, wybierane, Zaleszczyckie** 982 14 15

MORELE (Aprykosy)

5 klg. koszyk wraz z portem 1 złr. 86 c.
M. Lipiński, Zaleszczyki.

Willa umeblowana w Wieliczce

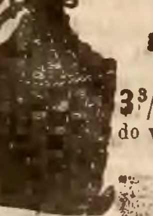
jest do wynajęcia na czas wakacyjny od 1 lipca. Ewentualnie kilka pokoi w tejże.

Wiadomości udzieli w miejscu inżynier p. **M. Koszko,** lub p. **F. Podlewski** w Krakowie, ulica Gołębia, 16. 1001 3 3

Dwa pokoje

na III piętrze od tyłu są **każdego czasu do wynajęcia** przy ulicy Floryańskiej, Nr. 3. 1066 3 3

Rozsyłkę Win



bardzo praktycznych oplatanych **gąsiorkach** zawierających
3¾ litra czyli 5 butelek
do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia 911 5 0

SKŁAD WIN JANA BAUMANA w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem:

Gąsiorek Hegelayskiego	Nr. 1	2·30
„ „	Nr. 2	2·50
„ „	Nr. 3	2·75
„ Samorodnego		3·10
„ „ szlachet.	Nr. 1	3·60
„ „ „	Nr. 2	4·20
„ Maślacza 1 putowego		4·75
„ „ 2 „		6·—
„ „ 3 „		7·50
„ Tokayskie Ausbruch 5 p.		12·—
„ Erlauera czerwonego		2·45
„ „ czerw. starszego		3·—
„ Gumpoldskirchnera austryackiego białego		2·60
„ Gumpoldsk. a. b. r. 1872		3·20
„ Koniaku francus. słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac		10·—

Obstalunki uskutecznia się natychmiast.

Kto potrzebuje

protekcyi, poparcia, lub przeprowadzenia jakiej sprawy czy interesu w Wiedniu, nawet w najtrudniejszych wypadkach, zechce się zgłosić po polsku lub francusku do **S. J. Charles, Wien, V, Rüdigergasse, II.** 1059 2 3

Pawie do sprzedania.

Dwór Zawada przy Dębicy w Galicyi ma **trzy pary pawi do sprzedania.** Para po 10 złr. 1013 5 6

Stadniki

wyborowego rodzaju i każdego wieku **w obydwu kolorach** rasowych po cenach stałych ze słynnej stadniny pełnej **krwi Shorthorn w Olszowie,** poleca **Zarząd ekonomiczny hr. Ronarda w Suchychlonach** pod W. Strzelcami (stacya kolei) w górnym Szląsku. 874 6

Kronsteinera 814 14 30

FARBY do FASAD

zupełnie do pokostowych podobne, w wapnie rozpuszczalne, w 36 kolorach
w składzie materyałów budowlanych
ADOLFA HOCHSTIMA, Floryańska, 38.

SELLER i MENASCHÉ

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 71,
polecają swój bogato zaopatrzony

Skład Szkła krajowego i belgijskiego

do okien różnej grubości.

LUSTER

pojedynczej i podwójnej grubości, tak w ramach orzechowych, jako też i pozłacanych.

Konsolki z płytami marmurowemi i t. p.

Wielki Skład Sztab złoconych. 453 20 150

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.

Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Kärntnerstrasse, Nr. 9, znacznie powiększony. **Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu itd.** poleca bardzo eleganckie urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia. Telefon. Łazienki. (Pensya.) Znakomita restauracya po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 i wyżej. 932 12 15

Ferd. Heger, właściciel.

Skład fabryczny

Fortepiany pianina

na raty — od 300 do 100 złr. — **Sławne harmonia amerykańskie,** od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — **przemianowanych harmoniów Słowińskiego,** od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam **wprost z fabryk.** Posełanie **sam płacę cło i transport** do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 do **60 zł. tańszy u mnie** niż **w każdym składzie** — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (tę samą co u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. — **Używane instrumenta** od 50 złr. — **Używane instrumenta mieniam na nowe.** — **Niezawodna tynktura ochronna od moli,** robactwa ... (do fortepianów i mebli) 1 fl. 50 ... w moich odbiorców bezpłatnie.

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wielm. Panie! ... fortepian z ... wybór mam ... — Ant. Sidorowicz ... **fortepian u p. Sidorowicza,** ... **Pianino** ... Dr. Rittigstein w Tarnopolu. ... **fortepian u p. Sidorowicza,** ... **warunki** ... Ant. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rodolfskaserne. ... prof. T. Czaloński, Nowy Sącz. ... **Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u WPana,** ... drożej. — Dziękuję etc. . . . A. Studziński, Lwów, łyczakowska 23.

45 17 22

Karpackie ziółka przeciw chrypce, duszności, kaszlom, etc. po 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysełam pocztą.

Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi jedynem lekarstwem, a mam już wyżej 90 lat i proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród).

Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińskorossyj** (od 3 do 6 fl. za ½ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — **Benignina,** na piegi i plamy na twarzy, płyn 40 c. i maść 60 c. — **Ecaillant na odgniotki** 48 c. — — Balsam **na odmrożenie** 48 c. — — Wyborny **Ocet winny** i włoska **oliwa.** Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoteczki do zębów, termometry etc. etc **Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.**

GDZIE?

się kupuje ładne i dobre męskie i dziecinne ubrania

TYLKO

we Filii wiedeńskiej Fabryki HEILMANA KOHNA i SYNOW

w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.
Lwów, Teatralna, L. I. **Czerniowce, Rynek gł., L. II.**

Ubranie w dobrym gatunku	od złr. 10 do 30 złr.
Zarzutki eleganckie	od złr. 13 do 30 złr.
Spodnie	od złr. 2·75 do 11 złr.
Najnowsze Mężykowy	od złr. 12 do 25 złr.

Surduty angielskie i żakietowe, Ubrania frakowe i salonowe, Szlafroki, Burki do podróży po najtańszych cenach fabrycznych.

Również wielki wybór ubrań dziecinnych od 3 lat począwszy.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 142 91 100

Towarzystwa

Liebig

WYCIĄG MIĘSNY.

259 6 12

10 złotych medali i dyplomów honorowych.

Tylko prawdziwy jeżeli etykieta każdego słoika ma wyciśnięty w **niebieskiej barwie** obok wyrażony napis: J. Liebig

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austro-Węgier:
KAROL BERCK, ck. austr. nadw. dostawca w Wiedniu, I Wollzeile 9.

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów kolonial., łakoci i towarów aptekarskich, tudzież w aptekach.

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK Dra Laville.**
LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.
Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis.
Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.
Skład główny u **F. COMAR,** 28, rue Saint-Claude, Paris.
Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 158 75 ?

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika, Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,
poleca swojego wyrobu
znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. **Słoik 4 złr.**

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, **50 cent.**

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. Flakony po **30, 50 c. i 1 złr.**

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. **Flakon 50 centów.** 603 9 0